NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

WYDANIE ...

Rok XII. Kraków, czwartek 21 marca 1929 Nr. 79

NOWY DZIENNIK

Adres ... Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Te... redaktora naczelnego Nr. 3689.
... PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie ko... należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komun... przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redak... nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Dwa głosy

Kraków, 20 marca

Niemiecki miedzypartyjny Komitet Keren Ha jesodu rozpoczął w ostatnich dniach tegoroczną swą kampanję. Z tej okazji odbyła się dnia 10 bm. w jednej z największych sal Berlina manifestacja, w której wzięli udział najwybitniejsi przedstawiciele społeczeństwa żydowskiego w Niemczech oraz liczni politycy nieżydowscy, należący do Komitetu Propalestyńskiego. Przy stole prezydjalnym zasiadł również Albert Einstein, któremu prezydent niemieckiego Keren Hajesodu, dyrektor Banku niemieckiego Oskar Wassermann złożył imieniem zgromadzenia serdeczne życzenia z okazji 50-lecia urodzin. Poniżej dajemy w przekładzie z pośród licznych mów, wygłoszonych podczas tej potężnej manifestacji, dwie najbardziej znamienne: głos niesjonisty Oskara Wassermanna i głos sjonisty Marcina Bubera. Głębokie, pełne umiłowania żydostwa i etycznego patosu słowa poniższe, trafią niewątpliwie i do serc żydostwa polskiego, do sjonistów zarówno jak do niesjonistów.

Oskar Wassermann

...Keren Hajesod pragnie stworzyć środki, aby życie żydowskie doprowadzić w Palestynie do nowego rozkwitu. Nie idzie tu o próbę kolonizacyjną podjętą w jakimś kraju pewnemi ograniczonemi środkami. Naród żydowski jest od lat tysięcy narodem kulturalnym, którego czyny w wysokim stopniu wywarły wpływ na kulturę świata. Z twórczością duchową ma się rzecz podobnie, jak z produktami ekonomji. Gotowe fabrykaty są zdatne do wysyłki. Wielkie książki znajdują drogę do wszystkich krajów. Nasza Biblja zdobyła świat. Atoli każdy taki przez wszystkich uznany rezultat kulturalnej działalności jest w swem powstaniu związany z pewnem miejscem, z pewnem otoczeniem. Rzeczą przeto najważniejszą jest utrzymanie w pełnej świeżości — źródła owej twórczości.

Duch żydowski znajduje się dzisiaj w osobliwej sytuacji. Mówi się o nim, jak się mówi o duchu niemieckim, angielskim, francuskim. Ale wszystkie inne potęgi duchowe są silne, nietylko dzięki swej przeszłości, lecz także dzięki swej teraźniejszości, albowiem posiadają możliwość wzbogacania dawnych wartości coraz to nowemi właściwemi sobie tworami. Żydostwo nie może jednak już od setek lat wskazać na podobne dzieła kolektywne, i nikt dzisiaj nie wie, co w istocie oznacza żydostwo i duch żydowski. Każda interpretacja jest możliwa, a my pod tem właśnie cierpimy. Cierpimy pod tem, że uważa się przypadkowe i jednostkowe zjawiska za charakterystyczne objawy duszy żydowskiej.

Żydostwu brak w przeciwieństwie do innych spólnot duchowych zespolenia ze starą jego ziemią, na której to powstało, co w rzeczywistości odpowiada charakterowi żydowskiemu i żydowskiej mentalności. Po realizacji istniejących dzisiaj w Palestynie możliwości oczekujemy prawdziwego odrodzenia ducha żydowskiego.

W ufności do etycznych sił żydostwa, przystępujemy do wielkiego dzieła, które z powrotem ma połączyć ludzi żydowskich z Erec Izrael, z krajem żydowskim, i oczekujemy od pokoleń, które tam będą żyły w przyszłości, że zarówno światu jak i nam Żydom samym pokażą, iż potrafimy tworzyć dzieła, które przyczynią się do prawdziwego postępu ludzkości. Kto pragnie służyć postępowi ludzkości, musi sam spróbować go realizować.

Oczekujemy rozkwitu kultury żydowskiej, ale właśnie my Żydzi wiemy z naszej przeszłości, że osiągnięcie pewnych celów duchowych zależne jest od ziemskich przesłanek. Moment ziemski i boski łączą się z sobą wedle pojęcia żydowskiego jaknajściślej. Wierzymy przeto, że najlepiej przysłużymy się duchowemu rozwojowi przyszłych pokoleń w ten sposób, że wysiłkiem naszym stworzymy dlań zewnętrzne przesłanki.

Żydzi niechaj znowu w Palestynie żyją i pracują. Naszym obowiązkiem jest kolonizacji tej postawić materjalne środki do dyspozycji. Fundusze, których żądamy i które się nam daje, nie służą dla nasycenia jakiegoś dążenia do władzy, służą one do zachowania i rozbudzenia najsilniejszych wartości etycznych żydostwa. Praca rozpoczęła się. My dźwigamy odpowiedzialność. My też poprzez Keren Hajesod, przez nasze dzieło palestyńskie wzięliśmy na siebie odpowiedzialność za jego udanie się...

Marcin Buber

Pozwólcie państwo, że opowiem wam małą historyjkę. Proszę jednakowoż tych, którzy podczas mego opowiadania domyślą się może sensu historyjki, ażeby przenośni nie brali dosłownie; przypowieść bowiem nie powinna być we wszystkich swoich częściach do konkretnego wypadku dostosowaną. Z góry to dla ostrożności zaznaczam.

Do pewnej kobiety, która żyła gdzieś całkiem samotna bez męża i bez dzieci, przyszła raz inna kobieta, prowadząc chłopczyka za rękę i rzekła do niej: Ten chłopczyk jest znajdą, ja go wychowałam, ale teraz nie mogę więcej dbać o niego, jak dbać należy o takie — spojrzyj nań tylko! — dzieci; nie mogę dać mu odpowiedniego wychowania i oto przychodzę do ciebie, wychowaj go jako swoje dziecko! Na co zagadnięta kobieta, spojrzawszy na chłopca, odrzekła: Jest to miły chłopczyk, podoba mi się i robi wrażenie, że coś z niego będzie, może istotnie coś wielkiego; należałoby uczynić coś dla jego wychowania; ale, jak sadzisz, czy mam go adoptować? Przecież chyba nie możesz tego brać na serjo; chcę atoli łożyć jakąś stałą sumę na jego wychowanie. Na co kobieta, która chłopca przyprowadziła, na drugą milcząco spojrzała i tak do niej rzekła: Ach! Kobieto, czyż nie postępowałam wówczas za tobą przez nocne ulice miasta, i nie podniosłam dziecka, które ty porzuciłaś? Przynoszę ci z powrotem t w o j e dziecko; Mizerne było wówczas; spojrzyj, jak urosło i rozwinęło się; weź je i wychowaj je, to dziecko jako twoje dziecko!

W niektórych kołach — na szczęście tylko w stosunkowo drobnych kołach żydostwa, lecz może w kołach wcale poważanych — powstało obecnie wyobrażenie, jakoby sjonizmu przystąpił dzisiaj do żydostwa z propozycją adoptowania przezeń owej żywej tam istoty, owej stawającej się i rosnącej istoty, którą nazywamy technicznem wyrażeniem „wybudowa Palestyny". Nie zwracamy się do tych kół, aby je pouczać, lecz do narodu żydowskiego, któremu powiadamy: Narodzie żydowski, przynosimy ci z powrotem twoje dziecko. My — kiedy mówię my, to myślę właśnie sjonizm — my to dziecię, twoje dziecię z twojej tęsknoty, z twojej krwi urodziliśmy, wychowaliśmy i przynosimy ci je teraz, nie abyś je adoptował, lecz abyś je uznał.

Powiedziałem na początku, że przenośni nie należy zbyt szeroko rozumieć. Nie chcemy narodowi żydowskiemu czynić wyrzutu, że dziecko swoje porzucił. Ale naród nasz — jeśli wolno mi użyć tego humorystycznego zwrotu — miał dziecko, nie wiedząc o tem. I otóż chcemy, ażeby się o tem dowiedział, ażeby to dziecko poznał i uznał.

A temsamem przynosimy narodowi żydowskiemu nie orędzie obowiązku, lecz przynosimy orędzie wielkiej radości. Albowiem my, którzy patrzymy na całą rzeczywistość narodu żydowskiego, na tę ciężką, twardą i pełną sprzeczności rzeczywistość tego dzisiejszego życia narodu żydowskiego, my wiemy też o bezsennych nocach tego narodu i o chwilach, w których popada niemal w rozpacz co do sensu swojego życia w teraźniejszości. Czyniąc otóż to, co czynimy, przystępując obecnie do żydostwa z tym naszym apelem — powiadamy: Narodzie żydowski masz dziecko, masz dzieło, nie rozpaczaj, trzymasz znowu raz porękę życia w swych dłoniach! W języku hebrajskim nazywa się kobieta bezdzietna „akara". tzn. bez korzeni, wykorzeniona, niewkorzeniona. My powiadamy do narodu żydowskiego: Nie jesteś „akara", masz dziecko, zapuściłeś korzenie, żyjesz.

Z socjalistycznego ruchu palestyńskiego

P a r y ż. 19. 3. ŻAT. Socjalistyczna liga propalestyńska postanowiła zwołać w miesiącu czerwcu do Paryża konferencję przyjaciół Palestyny pracującej we Francji.

— Wszechświatowa organizacja Poalej Sjon zwróciła się do socjalistycznej ligi propalestyńskiej o wyznaczenie odpowiedniego przedstawicielstwa do Agencji Żydowskiej.

Nad czem będzie dzisiaj obradował Sejm?

Doniosłe sprawy na porządku dziennym. — Głosowanie nad wnioskiem o votum nieufności dla marszałka Daszyńskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 19. 3. Sin. Po kilkudniowej przerwie zbiera się jutro, w środę, ponownie Sejm. Jutrzejsze posiedzenie ma załatwić szereg ważnych spraw, które muszą być przepro wadzone przed zamknięciem obecnej sesji. Ma się odbyć głosowanie nad rezolucjami do preli minarza budżetowego. Wśród tych rezolucyj, znajdują się liczne zgłoszone **przez posłów Koła Żydowskiego do budżetu prezydjum rady mini strów do min. spraw wewnętrznych, oświaty, które formułują znane dezyderaty reprezentacji parlamentarnej żydowskiej.**

Pozatem Sejm ma jutro załatwić projekt usta wy o emisji wewnętrznej pożyczki premjowej do wysokości 100 miljonów i projekt ustawy o zwolnienie polskich kolei państwowych od wpłaty do skarbu nadwyżki dochodów. Pozatem znajduje się pierwsze czytanie lewicowe**go projektu rewizji konstytucji.** Jako punkt 13, znajduje się wniosek **o pociągnięcie p. Czechowicza do odpowiedzialności przed Trybunał Stanu.** Do uchwalenia tego wniosku wymagana jest kwalifikowana ilość głosów ,która ma stanowić 3/5 głosów przy obecności przynajmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Dzisiaj rozeszły się pogłoski, że **klub BB postanowił głosować za wnioskiem stronnictw opozycyjnych, wychodząc z założenia że p. Czechowiczowi nie można zarzucić niczego i że Trybunał Stanu całkowicie go zrehabilituje.**

Jako punkt pierwszy jutrzejszego posiedzenia figuruje **wniosek posła ukraińskiego Zachi dnego o wyrażenie votum nieufności dla marsz. Daszyńskiego.** Głosowanie nad tym wnioskiem budzi wielkie zainteresowanie w kołach poselskich tembardziej, że w świeżej jeszcze pamięci tkwi wybór Daszyńskiego na marszałka Sejmu. Jak wiadomo klub BB głosował na premje ra Bartla, podczas gdy Daszyński wybrany zo stał głosami stronnictw lewicowych i klubów mniejszości. Wniosek posła ukraińskiego jest wyrazem niezadowolenia z powodu stanowiska marsz. Daszyńskiego, jakie zajmuje wobec mniejszości słowiańskich. Jego ostatnie przemówienia w tej sprawie w Sejmie przyjęte by ły hucznymi oklaskami ze strony BB, endecji i centrum, podczas gdy socjaliści zachowali się wstrzemięźliwie Przypuszczać należy, że **jutro BB głosować będzie przeciwko wnioskowi ukraińskiemu.**

Za kulisami głosowania nad budżetem w Senacie

Wywiad „Nowego Dziennika" z prezesem Koła żydowskiego w Senacie, sen. Kernerem.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. 3. (Sin) W związku z głośnym wywiadem marszałka Szymańskiego na temat zakulisowej strony głosowania nad budże tem w Senacie (sprawę tę omówiliśmy onegdaj w artykule wstępnym. — Red.), zwróciliśmy się do prezesa Koła Żydowskiego w Senacie sen. **Koernera** z prośbą o wyjaśnienie przebiegu wypadków, o których mówił marsz. Szymański. Przypominamy, że marszałek oświadczył, jako by występował w imieniu senatorów żydowskich, którzy zwrócili się rzekomo do niego i którzy, wedle jego wynurzeń wyczuli sami, że nie na rękę jest im głosować przeciwko rządo wi.

Senator Koerner na wstępie kategorycznie stwierdza, że **nikogo nie upoważnił, do zwróce nia się w drodze oficjalnej do marszałka Senatu w sprawie głosowania.** Jeżeli więc któryś ze senatorów żydowskich prowadził na ten temat rozmowę z marszałkiem, to nie może marszałek opierać się na tem, by twierdzić, że w imieniu senatorów żydowskich proponował senatorowi Romanowi zrobienie drobnych ustępstw dla postulatów żydowskich Co do mnie, o tem, że marszałek prowadził w tej sprawie rozmowę z prezesem Romanem dowiedziałem **się dopiero z wywiadu marszałka.** Marszałek doszedł do przekonanie, że dla uzyskania większości nie wystarczą głosy Ch. D. i BB i że trze ba się uciec do współudziału jeszcze innych klu bów. Wszak wie że w podobnych wypadkach należy zwrócić się przedewszystkiem do preze sa danego klubu. O ile idzie o nas, marszałek tego nie uczynił. Były wprawdzie prowadzone rozmowy ze mną, ale przebieg ich nie wyglądał tak, jak to przedstawił marsz. Szymański.

Mianowicie zwrócił się do mnie w prywatnej rozmowie wicemarszałek Gliwic z zapytaniem, jakie stanowisko zajmę w czasie głosowania nad budżetem. Odpowiedziałem, że **będziemy głosowali przeciwko budżetowi.** P. Gliwic przyjął to z niezadowoleniem, oświadczając, że powinniśmy, jeżeli już nie głosować za budżetem, to przynajmniej wstrzymać się od głosowania. To samo w prywatnej rozmowie powie dzieli mi także inni senatorowie z BB.

Wyjaśniłem, że uczyniliśmy z naszej strony w stosunku do rządu wszystko, co było możli we, ażebyśmy nie byli zmuszeni głosować prze ciwko budżetowi. Na wiosennej sesji budżetowej w dyskusji generalnej, podobnie, jak to uczynił prezes Koła Żydowskiego w Sejmie, złożyłem oświadczenie że głosujemy przeciwko budżetowi, dając wyraz niezadowolenia, z po wodu **nadmiernego i nieusprawiedliwionego ob ciążenia ludności żydowskiej, lecz nie przesądzamy przez to jeszcze sprawy naszego stosun ku do rządu.** (Dokończenie na str. 10-ej).

Wielka katastrofa kolejowa na Pomorzu

Toruń, 19 3 PAT. Dnia 19 bm. ranny pociąg szkolny, zdążający ze stacji kolejowej Smętowo w kierunku Tczewa zderzył się z pociągiem towarowym w odległości około 500 me trów od stacji Smętowo. Wskutek zderzenia 2 wagony pociągu osobowego wywrócone zostały na prawą stronę toru, zaś dwa wagony zostały wykolejone. Wskutek katastrofy 15 osób zostało rannych. W tem 2 osoby ciężko. Winę katastrofy ponosi kierowca pociągu towa rowego, który przejechał sygnał. Ruch pomiedzy Smętowem a Tczewem narazie został wstrzymany.

—

Nowa afera à la St. Gotthardt

Wiedeń. 19 3 PAT. Dzienniki donoszą z Białogrodu, że pisma tamtejsze opublikowały nową aferę, podbną do afery St. Gotthard. — Rząd bułgarski rozpisać miał bowiem niedawno ofertę o dostawę samolotów. Sprawa ta doszła do wiadomości rządu francuskiego, *który na podstawie dostarczonych mu danych stwierdził, że samoloty te w przeciągu jednej godziny zamienić można na samoloty wojskowe, zdolne do rzucania bomb.* Ponieważ układ pokojowy zakazuje nabywania takich samolotów, według wiadomości nadeszłych do Białogrodu, *ma rząd francuski zamiar przedłożyć sprawę te Lidze Narodów.*

Obchód imienin marszałka Piłsudskiego w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 3 Sin. Dzień dzisiejszy minął w stolicy pod znakiem święta imienin marszałka Piłsudskiego. Od wczesnych godzin rannych ulice prowadzące do Belwederu roiły się tłumami publiczności. W godzinach popołudnio wych zaczęły przybywać sztafety biorące udział w biegu Sulejówek—Belweder. **O godz. 12** w południe p. Prezydent Rzeczypospolitej złożył osobiście życzenia marsz. **Piłsudskiemu.** Była to jedyna gratulacja, złożona osobiście, gdyż jak wiadomo, marsz. Piłsudski z powodu niedyspozycji nie przyjmował nikogo.

Nabożeństwo w synagodze warszawskiej

Warszawa 19. 3. ŻAT. Dziś o godz. 10 przedpołudniem odbyło się z okazji imienin marsz. Piłsudskiego uroczyste nabożeństwo w wielkiej synagodze im. Nożyka. Część liturgi czno-wokalną wykonał nadkantor synagogi okolicznościowe kazanie wygłosił naczelny rabin W. P. płk. **Mieses,** który następnie odprawił uroczyste nabożeństwo przed otwartą Arką Przymierza za świetność Rzeczypospolitej i pomyślność marsz. Piłsudskiego. W synagodze obecni byli żołnierze Żydzi garnizonu warszaw skiego, członkowie związku inwalidów żydowskich, którzy przybyli z muzyką i sztandarami oraz liczne rzesze publiczności. Uroczystość za kończyła się wzniesieniem trzykrotnego okrzy ku na cześć marszałka. Po skończeniu nabożeń stwa nastąpiła defilada.

Zjazd kuratorów szkolnych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 3 Sin. Dnia 22 bm. odbędzie się w Warszawie zjazd kuratorów okręgów szkolnych. Zjazdow, temu przewodniczyć będzie minister oświaty Switalski. Przedmiotem obrad będzie sprawa komasacji szkół, wykonywania obowiązków szkolnych, godzin szkolnych itd. Na zjeździe kuratorowie mają złożyć sprawozdanie z wykonywania zarządzeń ministra co do zmian rozkładu zajęć i godzin szkolnych.

—o—

Przerwa w obradach komisji rzeczoznawców reparacyjnych

Berlin. 19. 3. PAT. Biuro Wolffa donosi z Paryża, że po plenarnem posiedzeniu komisji rzeczoznawców w środę nastąpi pewna przerwa w oficjalnych posiedzeniach plenarnych, która trwać będzie do poniedziałku. Przerwa ta jest spowodowoana przez wyjazd dra Schachta i sir Charlesa Addisa z Paryża do Berlina. Rokowania pomiędzy poszczególnemi delegacjami będą jednak toczyły się dalej pod nieobecność obu tych delegatów i będą posiadały doniosłe znaczenie, ponieważ w tych prywatnych rozmowach będą dyskutowane półoficjalnie wysokość i liczba rat niemieckich.

Zgon wybitnej działaczki żydowskiej we Wiedniu

Wiedeń. 19. 3. ŻAT. Zmarła tu, przeżywszy lat 68 baronowa Charlotte Koenigswarter. Zmarła była wybitną działaczką na polu filantropji austrjackiej, założycielką wielu instytucyj filantropijnych, należała do zarządu Czerwonego Krzyża. Była córką barona Wertheima Steina, żoną słynnego bankiera żydowskiego Maurycego Koenigswartera. Baronowa Koenigswarter była m. in. założycielką żydowskiego domu sierót w Wiedniu.

Od Witosa do Sławka

Dziesięć lat parlamentu polskiego.

Aleksander, Artur, straż marszałkowskowska

Kroczy on prawie bez pracy — ten pan Aleksander. Od czasu do czasu wpada do bufetu, pije kieliszek „wiśniówki“ i wybiega prędko do gmachu sejmowego, gdzie mieszkają woźni. Aleksander, starszy woźny Sejmu, był przez długie lata wybitną osobistością... Zwykł był stać pod drzwiami konwentu senjorów, lub też obok gabinetu marszałka sejmu. Zwykł był też w pierwszych czasach nosić laskę marszałkowską dla marszałka Sejmu.

Woźni niższego stopnia roznoszą regulamin, maszyny do pisania, konstytucje... Laskę atoli nosi on sam i trzyma ją z większą dumą, niż marszałek Sejmu.

On podnosił znaczenie parlamentu, suwerenne prawo posłów swojem zachowaniem, swojemi rozmowami z szoferami różnych ministrów.

— Kiedy skończy się posiedzenie? — pyta wstydliwie szofer.

— Stańcie obok wyjścia dla ministrów i czekajcie. Posiedzenie Sejmu skończy się, kiedy będzie mu się podobało — zwykł był odpowiadać dumnie p. Aleksander.

Kiedy Aleksander wychodził z gmachu sejmowego, by zakupić w sklepie kolonjalnym naprzeciwko Sejmu jakieś produkty, powstawało tam zamieszanie. Policjant opuszczał posterunek, aby dowiedzieć się, o czem rozprawiano w „wysokich sferach“ gmachu Sejmu.

Kiedy woźny Aleksander rozmawiał z szoferem marszałka Sejmu (nazywał się Ehrlich, był Żydem), panowała radość wśród szoferów. Dzięki Ehrlichowi otrzymywali szoferzy ministrów podwójne informacje sejmowe.

Minister przechodzi, Aleksander kłania się jak właściciel domu służącemu. Witos skrzypi butami i wchodzi do pokoju marszałka Sejmu. Aleksander kłania się nisko, albowiem ministro wie zjawiają się i znikają, a Witos wszak wiecznie pozostanie...

Ale zjawił się nowy konkurent Aleksandra. Był to fryzjer Artur. Na uboczu parteru tuż obok wejścia do korytarza funkcjonował jego zakład fryzjerski.

Aleksander zwykł był tylko witać wybitne osobistości, ubierać im narzutki, wzywać szofera, a Artur „trzymał ich wszystkich za głowę“. Kogóż tu bowiem nie strzygł? Głąbińskiego, Witosa, Grabskiego, Rataja, Trąmpczyńskiego wszystkie obozy, wszystkie ugrupowania. Między namydleniem a ostrzeniem brzytwy następowała „wymiana myśli“... Artur mówi do Witosa i dowiaduje się, że Witos się goli, bo dziś odbędzie się się posiedzenie Rady ministrów.

Artur był dobrze poinformowaną osobistością. I Aleksander musiał go prosić uprzejmie o informacje, bo Artur miał takie informacje, że nawet intedent Sejmu Elżanowski dowiadywał się u niego nowinek.

Dalszym niebezpiecznym konkurentem dla Aleksandra był dowódca straży marszałkowskiej, którą wprowadzono w drugim Sejmie. — Wysoki, zdrowy o szerokich barach mężczyzna dowodził 18-toma tęgimi strażnikami, zorganizowanymi wojskowo, aby być w pogotowiu, kiedy parlamentaryzmowi groziło niebezpieczeństwo.

Miał on prawo wyprowadzać posłów ze sali, brać ich na plecy i wynosić. Stawał zwykle przed bramą w czasie wielkich dni parlamentarnych i kontrolował z woźnymi bilety wstępu. Uważał także na hotel sejmowy i na wszystko, co się działo w tym budynku.

Artur, Aleksander i dowódca straży marszałkowskiej oraz szofer Ehrlich — to były najlepiej poinformowane figury.

Tajna narada poza gmachem sejmowym. Auto marszałka znika. Po pół godzinie Ehrlich wraca.

— Gdzieście jechali?

— Na Marszałkowską — odpowiada tajemniczo Ehrlich.

— Na Marszałkowskiej mieszka Witos — dodaje Aleksander.

Jest przecież jakaś wiadomość! Rychło wyjaśnia dowódca straży marszałkowskiej tajemnicę narod. I szoferzy aut rządowych spoglądają z uszanowaniem na „dobrze poinformowanych“.

Ale czasy się zmieniają. Artur goli tylko posłów. Rzadko kiedy zjawia się minister w nowym zakładzie fryzjerskim obok hotelu sejmowego. Dowódca straży marszałkowskiej nie ma żadnych informacyj, Ehrlcih opuścił już dawno swoją posadę.

A Aleksander stoi obok gabinetu ministrów i usiłuje wyżebrać u dumnego szofera rady ministrów albo u „swojego człowieka“, szofera premiera Bartla, choć drobną informację, jakąś plotkę, by podtrzymać autorytet u woźnych.

A potem biegnie Aleksander zawstydzony do bufetu, wypija prędko kieliszek „wiśniówki“, pije na dodatek kieliszek „cytrynówki“, by zalać ból z powodu upadku parlamentaryzmu...

Bernard Singer.

Z SALI KONCERTOWEJ

Michałowski. — Dębicka. — Bandrowska. — Poranek symfoniczny.

W dwóch dniach cztery koncerty; jak na ospałość i wyczerpanie finansowe krakowskiej publiczności z pewnością za dużo, aczkolwiek frekwencja była nie najgorsza. Nestor sztuki pianistycznej — nie tylko w Polsce — wielki znawca i odtwórca Chopina, Aleksander Michałowski, mimo wysokiej siedmdziesiątki (pono 78 lat) duchowo nie do uwierzenia świeży i skoncentrowany wyczarował cudownie kwiaty liryki Chopinowskiej zwłaszcza w drobnych utworach (mazurkach, walcach) w doskonałej formie, rzadko spotykanej u renomowanych nawet Chopinistów. Zdumiewa nie mniej perlistość techniki pasażowej, jeszcze wciąż błyskawiczna i czysta; jeśli natomiast technika akordowa gdzieniegdzie zawodzi — to łatwo zrozumieć i usprawiedliwić to należy. Mistrz spotkał się też u naszej publiczności z entuzjastycznym hołdem i gorącem podziękowaniem za wzniosłe, bardzo głębokie wrażenia.

Wspaniale śpiewała Jadwiga Dębicka; artystka o cudownym, jak kryształ czystym, jasnym sopranie, nawskróś, głęboko muzykalna nie goni za tanim efektem samej koloratury, (którą doskonale opanowała), lecz przejmuje się widocznie szczerze stroną duchową i pięknem utworu, dobierając program odbijający znacznie od zdawkowej monety szablonu. Przytem aparycja zewnętrzna i wybuchowy temperament tętniący rytmem śpiewanej arji szczęśliwie składają się na wybitną całość.

Po dłuższej przerwie przypomniała się p. Ewa Turska- Bandrowska, śpiewaczka o dużej kulturze głosowej i technice koloraturowej.

Na ostatnim Poranku symfonicznym przedstawił się nam najlepszy klarnecista Polski prof. Madeja z Poznania. W koncercie a-dur Mozarta, rozwinął ten wybitny artysta swą wielką sztukę przyniesioną i wychowaną na zachodzie i na tę miarę nastawioną, nietylko w pewności technicznej, mechaniki palców i oddechu, lecz w poczuciu stylu, powadze ujęcia, szlachetności wykonania i kulturze muzykowania, które (w prywatnem kółku) w dziedzinie muzyki kameralnej jeszcze piękniej może zaprezentował.

Dobrze się stało, że dyr. Nowowiejski przypomniał, iż Beethoven przed III. symfonją (Eroika) napisał jeszcze i II. (prócz I.) w stylu i fakturze opartą na Mozarcie i Haydnie, jednak mimoto nieodrobnde dziecko mistrza. Na zakończenie koncertu usłyszeliśmy wyjątek z nowego baletu pt.: „Tatry“, wykazujący wszystkie znane właściwości stylu autora lubującego się w błyskotliwych jaskrawych barwach orkiestracji.

Dr Apte.

URJEL.

Rycerz

(Nowela)

Każdy zrozumie, że ciągle być pakierem w jajczarni pana Judy Schönbauma, nie jest rzeczą zbyt zabawną. Iciowi Weinblumowi znudziło się to już po szesnastu latach. Cóż w tem dziwnego? Bo proszę sobie wyobrazić: całuśki dzień człowiek ma do czynienia tylko z pakami jaj, w które prowincja w osobie pana Schönbauma zaopatruje miasta.

Trzeba przyznać, — a przyznawał to sam pan Schönbaum, — że Icie był wytrawnym pakierem. Przedewszystkiem do pracy swej był znakomicie przystosowany. Końce jego stóp okazywały dziwną niewrażliwość na często opadające na nie ładowane skrzynie. Pozatem stwardniałych dłoni jego nie imały się drzazgi porastające owe paki drewniane. Uderzenia młotka, któremi je zabijał, rozbrzmiewały miarowo i rytmicznie: klap — klap. Niekiedy tylko fioletowo-czarne plamy na paznokciach świadczyły, że Icie miewał chwile zamyślenia, w czasie których młotek zamiast na gwóźdź spadał na żywe ciało.

Zaiste nieporównany był sposób, z jakim obchodził się z łamliwymi darami natury, wyścielając dla nich skrzynie, niczem matka łóżeczko dla swego dziecka, składając je pieczołowicie w sposób wykluczający rozbicie podczas dalekiej drogi. Przytem zdumiewającą była szybkość, z jaką umiał łączyć swą staranność oraz czujność, z jaką nadzorował swoich pomocników, nie spuszczając z oka powierzonych sobie pak, aż do chwili, gdy tragarze brali je na żelazne taczki, aby wywieść je na pole do czekającego tam wozu.

Pomimo wszystko Iciowi sprzykrzyło się to zajęcie wypełnione jajami i miarowem „klap-klap“, drażnił go łoskot opuszczanych i suwanych pak, rozhowor, panujący w jajczarni, oraz górujący nad wszystkiem głos komendy pana Schönbauma.

— — — — — — — — — — —

Trzeba odrazu powiedzieć, że Icie Weinblum był naturą romantyczną, wprost marzycielską. Celem jego marzeń była panna Bronia, córka rzeźnika-masarza, u którego co wieczór kupował drobny kawałek kiełbasy na kolację. Prawdę powiedziawszy, Icie wolałby tak na codzień zadowalniać się skromniejszym posiłkiem w rodzaju kawałka śledzia, lub chleba z czosnkiem, jednakowoż nadzieja, że w masarni zobaczy swoją uwielbianą przemagała skąpstwo.

Masarz uchodził za jednego z najbogatszych obywateli miasteczka a wyraz temu dawała panna Bronia swoją postawą, wyniosłem spojrzeniem i mową, która jakby codzień przedostawała się przez zęby.

Panna Bronia często zachodziła do sklepu, jednak oczywiście nie po to, by pomagać ojcu (była wzniesiona ponad pracę powszednią), lecz tak tylko, by się przypatrzeć ruchowi. W ten sposób mogła zużyć część wolnego czasu, którego posiadała nadmiar.

Często Icie nie zastawał panny Broni w masarni i wtedy pełen zawodu uważał grosz swój za stracony. Przyznać mu jednak trzeba, że był człowiekiem stanowczym i nie cofał się przed kupnem kiełbasy, nawet w takim wypadku. A zresztą nuż tymczasem ukaże się we drzwiach przyległej izby z tęsknotą oczekiwana postać o okrągłych kształtach i z pod opuszczonych powiek rzuci dookoła swemi dużemi oczyma piwnemi na wpół znudzone, jakby zmęczone spojrzenie.

Kiedy natomiast zastawał pannę Bronię w sklepie, odczuwał drżenie wewnętrzne i doznawał... lecz po cóż silić się na opisywanie uczuć Icia na widok panny Broni, skoro żadna wymowa oddać ich nie potrafi. Dość powiedzieć, iż panna Bronia była dla niego uosobieniem tego życia wręcz odmiennego od pędzonego przezeń, tego życia, do którego tęsknił dniem i nocą, którego nie znał i nie rozumiał, a o którem wiedział tylko, że nie jest wypełnione jajami i miarowym stukiem „klap-klap“.

Ale i uczucie bólu łączyło się z widokiem panny Broni. Oto nie widziała go nigdy: był dla tych cudnych oczu przeźroczysty. Icie śmiał tylko od czasu do czasu rzucić na nią lękliwe spojrzenie, a oczy jego zdawały się wtedy mówić: „Widzisz? oto mozolę się dla ciebie, dla naszego szczęścia przyszłego a mozół dnia codziennego nie zgadza się z ładnym wyglądem. Ładny wygląd — to rzecz kosztowna, a ja muszę szczędzić pieniądze na budowę ogniska naszego. O, tak, dla ciebie porzuciłem życie teraźniejsze i żyję tylko przyszłością; zrozumże mnie, miej dla mnie względy“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z DNIA

Coś dla pp. jidyszystów!

Pisaliśmy już onegdaj o tem, że pp. jidyszyści pragnęliby wygrać swą walkę ze znienawidzonym przez siebie językiem hebrajskim, przy pomocy PPS. Ale PPS. nie jest na szczęście tak naiwną, jakby chcieli jidyszyści. PPS. stanęła na słusznem stanowisku, że o języku wykładowym szkół żydowskich powinno decydować samo społeczeństwo żydowskie. Żadne stronnictwo polskie, ani rząd nawet nie może narzucać szkolnictwu żydowskiemu tego lub owego języka wykładowego. Każda grupa żydowska, posiadająca oczywiście odpowiednią ilość dzieci w danej miejscowości, musi mieć pełne prawo decydowania o duchu i języku wykładowym danej szkoły. Taka swoboda nie jest naturalnie na rękę ciasnym i zacietrzewionym fanatykom jidyszystycznym, którzy bardziej jeszcze nienawidzą hebrajszczyzny, aniżeli kochają język żydowski.

Spór językowy w żydostwie jest taki niemal stary, jak sam ruch narodowo-żydowski. Niestety jednak demagodzy jidyszystyczni pozostali całkowicie głuchymi na wszystkie głosy życia, które nielitościwie wprost burzy i w gruzy obraca ich papierową teorję. Życie zadaje nieprzejednanemu jidyszyzmowi w jego nienawiści do hebrajszczyzny cios po ciosie. Ale to nic tym zakutym łbom nie pomaga. Z maniackim uporem powtarzają ciągle swoje jadem nienawiści przepojone ordynarne obelgi przeciw językowi i kulturze hebrajskiej. Niechże więc posłuchają, co o życiu żydowskiem w Ameryce opowiada dziennikarz żydowski Pejsach Kaplan, redaktor białostockiego „Dus Naje Leben“. P. Kaplan bawił ostanio przez dłuższy czas w Stanach Zjednoczonych i ogłasza właśnie swoje stamtąd wrażenia. Nie opowiada wprawdzie p. Kaplan nic nowego, bo wszyscy, którzy interesują się problemem językowym w żydostwie, znają doskonale rozpaczliwą sytuację jidyszu w Ameryce, ale w każdym razie mamy głos człowieka, który mówi i pisze po żydowsku, który kocha język żydowski i który sam jest jidyszystą.

Oto opowiada p. Kaplan, że język żydowski w Ameryce w zastraszającem wprost tempie ustępuje przed angielszczyzną. Młode pokolenie żydowskie używa w mowie potocznej wyłącznie języka angielskiego. Rodzice zaś, zmuszeni warunkami gospodarczemi, łamią wprawdzie nielitościwie angielszczyznę, ale uczą się jej nadzwyczajnie gorliwie „bezpłatnie“ u swoich dzieci. Ci nieliczni, którzy w domu rozmawiają jeszcze po żydowsku, czynią wrażenie dawnych hebraistów. „Każdy z nich jest ostatnim mohikaninem w swojem kole“. A co się tyczy szkół jidyszystycznych w Ameryce, szkół im. Szaloma Alejchema i Ringu Robotniczego, to p. Kaplan opowiada, że „uczniowie tych szkół nie są o wiele inni niż pozostałe dzieci, które do tych szkół nie uczęszczają“. Jednem słowem — raptowny zanik jidyszu na całej linji. Tak relacjonuje stanowczy jidyszysta.

Już Achad Haam przewidział taką ewolucję jidyszu i przewidział zarazem — ten największy i najgłębszy z naszych myślicieli nowoczesnych — stanowisko ideowe, jakie jidyszyści, wrogowie hebrajszczyzny, zajmą wobec procesu wypierania jidyszu przez język otoczenia. Oto zechcą uczynić z jidyszu, języka potocznego zabijanego przez język otoczenia, coś w rodzaju relikwji narodowej — że zechcą z jidyszu, wypartego z domu i z ulicy, zrobić język książki, język narodowy, — sukcesora hebrajszczyzny. W Ameryce znajdujemy się już w pierwszych stadjach tego procesu...

Nie jesteśmy wrogami języka żydowskiego. Mówimy nim używamy go w prasie, na zgromadzeniach. Walczymy o język ten na równi z językiem hebrajskim. Ale jesteśmy wrogami wrogów hebrajszczyzny i z nimi walczyć będziemy do ostatka. Nie pozwolimy nigdy na to, aby demagogja jidyszystów w najmniejszej bodaj mierze mogła zaszkodzić naszej walce narodowej, a więc walce także i o język hebrajski. Nie mówiąc już naturalnie o tem, iż nigdy nie pozwolimy na to, aby wobec przemożnego naporu życia jakikolwiek język zajął miejsce języka Biblji i Proroków. Tej zresztą tendencji przeciwstawi się z całą siłą samo życie żydowskie, które przejdzie nad zajadłym fanatyzmem ciasnej demagogji bezlitośnie do porządku dziennego. **(b)**

Obchód imienin marsz. Piłsudskiego w Krakowie

Wczorajsze uroczystości z okazji imienin marszałka Piłsudskiego rozpoczęły się nabożeństwami w świątyniach wszystkich wyznań

W synagodze postępowej przy ul. Podbrzezie odbyło się o godz. 8'30 nabożeństwo staraniem gminy wyznaniowej, w którem wzięli udział wszyscy żołnierze- Żydzi załogi krakowskiej, oraz młodzież szkół średnich i powszechnych z nauczycielami. Z ramienia województwa obecny był radca Nowicki, nadto wzięli udział w nabożeństwie prezes Izby handlowej p. Epstein, członkowie rady wyznaniowej i publiczność. Po modłach odprawionych przez nadkantora p. Taffla, wygłosił kazanie rabin dr. Schmelkes, poczem chór templu z towarzyszeniem orkiestry gimnazjum hebrajskiego wykonał hymn państwowy i „Hatikwę“.

O godz. 9'30 odbyło się nabożeństwo w Starej Synagodze, odprawione przez rabina Kornitzera w obecności licznych rzesz publiczności i żołnierzy.

W katedrze na Wawelu odprawione zostało o godz. 9-tej rano nabożeństwo w obecności przedstawicieli wszystkich władz krakowskich. Po nabożeństwie odbyła się na ul Straszewskiego defilada oddziałów załogi krakowskiej przed dowódcą O. K. gen. Wróblewskim i reprezentantami władz.

* * *

We wszystkich szkołach średnich i powszechnych odbyły się poranki, połączone z odczytami nauczycieli na temat roli marsz. Piłsudskiego w odbudowie Państwa polskiego

Wychowankowie gimnazjum hebrajskiego udali się z synagogi postępowej w pochodzie ze sztandarem i orkiestrą przez ulice Miodową, Stradom, Gertrudy, Sebastjana i Dietlowską do gmachu szkolnego przy ul. Brzozowej, gdzie wysłuchali przemówień nauczycieli o marsz. Piłsudskim.

* * *

O godz. 11-tej przedpołudniem zebrali się przedstawiciele władz z wojewodą drem Kwaśniewskim i prezydentem inż. Rollem na czele na ul. Szlak, przed domem pod l. 31, gdzie w latach przedwojennych mieszkał marszałek Piłsudski Wzdłuż jezdni ustawiła się kompanja honorowa 20 pp. ze sztandarem i orkiestrą, kompanja policji państwowej, oraz oddziały Strzelców i harcerzy. Opodal bramy, udekorowanej zielenią i chorągwiami, ustawiły się delegacje związków legjonistów i inwalidów ze sztandarami, a oba chodniki zaległy tłumy publiczności. Gen. Wróblewski, powitany przez orkiestrę marszem generalskim, przeszedł przed frontem kompanji honorowej, poczem rozpoczęła się właściwa uroczystość. Do zebranych przemówił z trybuny poseł Pochmarski, oddając imieniem Związku Legjonistów tablicę pamiątkową nad bramą tegoż domu w opiekę miastu. Mowca przypomniał, że w murach tego domu mieszkał w latach 1910—1914 marsz. Piłsudski i tu ogniskowały się jego prace około przygotowania polskiego czynu zbrojnego. Także w czasie wojny, w roku 1916 stąd szły rozkazy do Legjonistów, jak mają ustosunkować się do państw centralnych. Przytaczając słowa marsz. Piłsudskiego o wolności, polegającej na porozumieniu wszystkich obywateli, mowca apelował do zgodnej współpracy wszystkich dla dobra i mocarstwowego rozwoju Państwa. Mowę swą zakończył pos. Pochmarski okrzykiem na cześć Prezydenta Rzpltej i Marsz. Piłsudskiego, poczem orkiestra odegrała hymn państwowy.

Następnie prezydent Rolle imieniem miasta objął w posiadanie odsłoniętą tablicę z napisem „**W tym domu mieszkał w r. 1910—1914 Józef Piłsudski**“.

Uroczystość zakończyła się defiladą kompanji honorowej i oddziałów policji oraz Strzelca.

* * *

Wieczorem odbyło się w teatrze im. Słowackiego uroczyste przedstawienie „Krakowiaków i górali“, poprzedzone przemówieniem kuratora okręgu szkolnego dra Kupczyńskiego. W przedstawieniu wzięli udział przedstawiciele władz krakowskich.

O godz. 9'30 wieczór odbył się dla uczczenia imienin marsz. Piłsudskiego raut w salach Tow. Strzeleckiego, z urozmaiconym programem muzyczno-wokalnym. Przemówienie wygłosił król kurkowy prezydent m. Rolle

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

— **DZIŚ, WE ŚRODĘ OSTATNIE POŻEGNALNE PRZEDSTAWIENIE „AZAZELU“** w „Krakowskim Teatrze Żydowskim“ — po raz ostatni świetna rewja „Hulaj kapcan!“, złożona z 16 szlagierów. Udział biorą: Ola Lilith, W. Godik, J. Strugacz, M. Pocasiński, Sibircewa, Lipska, H. Hart, I. Incanowicz, Ben Dow i inni. Ceny miejsc od 1—5.50 zł. wcześniej do nabycia w firmie Fischab, Grodzka 46, a od 6 wieczorem przy kasie teatru.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w środę i jutro w czwartek ostatnia nowość repertuaru teatru, komedja Stefana Rey „Muszka“ z p. Łozińską w roli tytułowej. W piątek po cenach zniżonych „Niespodzianka“ Najbliższą premjerą sztuka Dario Niccodemi'ego „Cień“ reżyserji p. Starskiej. Jednocześnie w próbach pod reżyserją p. Niewiarowicza komedja Marjana Hemara „Dwaj panowie H.“.

— **TEATR REWJI „GONG“** (Rajska 12). Dziś premjera przebojowej rewji p. t. „Wyrwicz w Gongu“ z udziałem całego zespołu z Runowiecką, Ustarbowską, Owidzką, Sobołtówną, Wojnarem, Belskim, Bolciem Kamińskim, Laskowskim, Nowosielskim, Górowskim i Fertnerem. Sensacją tego programu będzie występ ulubieńca Krakowa, znakomitego humorysty Leona Wyrwicza w nowym repertuarze. Na żądanie licznych wielbicieli dyrekcja „Gongu“ wznawia w programie „Wyrwicz w Gongu“ pełen humoru skecz sportowy „Wisła—Makkabi“ w świetnej interpretacji Belskiego i Laskowskiego. Codziennie 2 przedstawienia: o 7 i 9-tej.

— **DYMISJA DYREKTORA OPERY WARSZAWSKIEJ.** Władze miejskie w Warszawie postanowiły przyjąć dymisję p. Młynarskiego ze stanowiska dyrektora Opery Warszawskiej. Nowym kierownikiem Opery mianowany ma być p. Sternicz, dotychczasowy kierownik Opery poznańskiej.

— **ZGON ANTONIEGO LANGEGO.** W Warszawie zmarł onegdaj w 66 roku życia znany poeta, krytyk i tłomacz Antoni Lange. — Lange był z pochodzenia Żydem.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Środa, 8.30 wiecz.: „Hulaj Kapcan“ (Pożegnalny występ „Azazelu“).

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Środa: „Muszka“.
Czwartek: „Muszka“.

TEATR REWJOWY „GONG“ (UL. RAJSKA)

Środa: „Wyrwicz w Gongu“ (premjera).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Ramona“ (Dolores del Rio).
CORSO: „Igrzysko namiętności“ w roli gł. Dolores Del Rio
NOWOŚCI: „Szkarłatne róże i Czerwone usta“.
SZTUKA: „Grobowiec pięknej miłości“.
UCIECHA: „Przygody brygadjera Gerarda“.
WANDA: „Gentleman-włamywacz“.
WARSZAWA: „W pogoni za narzeczoną“.

W Irlandji nowe niepokoje?

Paryski „Journal“ przynosi alarmujące wiadomości o nowych rozruchach w Irlandji. W ciągu ostatniego tygodnia policja dokonała aresztowania 150 spiskowców. Ministrowie, sędziowie i wyżsi urzędnicy muszą mieć ochronę policji, gdyż powstała tajna organizacja „Fantom“, która ułożyła czarną listę osób sympatyzujących z Anglią. Cały szereg morderstw, dokonanych w ostatnim czasie w Irlandji, ma wyraźny charakter politycznego teroru. Skonstatowano też, że obywatele angielscy pod wpływem listownych pogróżek zmuszeni zostali do opuszczenia kraju i do powrotu do Anglji. Prezydent republiki Cosgrave zwrócił niedawno uwagę na działalność tej tajnej organizacji, oświadczając, że zażąda wkrótce od parlamentu upełnomocnień, by zapobiec wybuchowi nowej wojny domowej w Irlandji.

Przegląd gospodarczy

Wymiar podatku obrotowego za rok 1928

Według notatek prasowych i kursujących wśród osób zainteresowanych wiadomości, władze skarbowe, powołując się na zwiększenie obrotów towarów, wykazywanych w statystykach oficjalnych oraz rzekomo również przez przedsiębiorstwa handlowe, prowadzące księgi, zarządzić miały jakoby podniesienie proporcjonalnie do zwyżki statystycznej — wymiar podatku obrotowego za ubiegły rok w granicach od 25 proc. do 50 proc. zależnie od branży.

Na podstawie uzyskanych przez nas wyjaśnień, **zarządzenie takie przez min. skarbu wydane nie zostało.**

Wszakże jest rzeczą możliwą i prawdopodobną, **że wskazówki tego rodzaju ustalane były na zjazdach naczelników urzędów skarbowych** w poszczególnych izbach skarbowych.

W każdym razie, gdyby nawet tak było, to dostateczną broń przeciw takiemu systemowi wymiarów podatkowych powinien stanowić ostatni, **naprawdę doniosły okólnik ministerstwa skarbu, datowany** 25 ub. m. L. D. V. 1546/4/29 treści następującej:

„Przy wymiarach podatku przemysłowego od obrotu zdarzają się wypadki, że organa wymiarowe podwyższają znacznie w porównaniu z rokiem ubiegłym obroty przedsiębiorstw nieprowadzących prawidłowych ksiąg handlowych, często być może nawet i słusznie, lecz bez należytego uzasadnienia.

„Tego rodzaju postępowanie, wywołując narzekania płatników, utrudnia w znacznym stopniu załatwianie odwołań i skarg do najw. trybunału administracyjnego.

Mając powyższe okoliczności na uwadze, polecam, aby na przyszłość wszelkie znaczniejsze zmiany (zarówno zwyżki jak i zniżki) w porównaniu z wymiarami za rok poprzedni w sumach obrotu, ustalanego dla przedsiębiorstw nieprowadzących prawidłowych ksiąg handlowych, **były należycie uzasadniane w każdym poszczególnym wypadku.**

O powyższem zarządzeniu należy zawiadomić władze podatkowe I instancji“.

Jest rzeczą konieczną, aby członkowie komisyj szacunkowych łączyli na ścisłe przestrzeganie tego okólnika i nie dopuszczali do wymiarów dowolnych.

Kto ma prawo samodzielnie wykonywać rzemiosło?

Wobec licznych zapytań wyjaśniamy, że na zasadzie rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z 7-go czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem prowadzenie zakładu rzemieślniczego wymaga uprzedniego zgłoszenia oraz wykazania przed władzą przemysłową I instancji dowodu uzdolnienia zawodowego do samoistnego prowadzenia rzemiosła. Zgodnie z art. 145 tego prawa dowód ten stanowi: 1) uprawnienie do używania tytułu mistrza rzemieślniczego, 2) świadectwo nauki rzemiosła zakończonej egzaminem czeladniczym w połączeniu ze świadectwami conajmniej trzyletniej pracy czeladnika lub 3) świadectwo ze złożenia egzaminu na majstra wojskowego. Nadto do dnia 15 grudnia 1932 r. uważane jest za dowód uzdolnienia fachowego do samoistnego prowadzenia rzemiosła także zaświadczenie urzędu gminnego, stwierdzające, że odnośna osoba pracowała u rzemieślnika prowadzącego samoistnie dane rzemiosło bezpośrednio przed zgłoszeniem przez lat pięć.

Rynek artykułów kolonjalnych

Ruch przedświąteczny na rynku artykułów kolonjalnych rozpoczął się w hurcie dopiero w pierwszych dniach marca, gdy właściwie powinien był by normalnie zacząć się już w początkach lutego. Opóźnienie to spowodowane było mrozami, gdyż z jednej strony zamarzły porty, co wstrzymało transporty, z drugiej strony odbiorcy prowincjonalni wskutek mrozów nie przyjeżdżali po towar do Warszawy. Wypłacalność znacznie się pogorszyła, żądania prolongat i dopuszczanie do protestu jest w tej branży na porządku dziennym. O ile ruch świąteczny zawiedzie, należy spodziewać się w branży kolonjalnej znacznego powiększenia się ilości protestów a nawet bankructw.

Obecnie notują w hurcie w Warszawie franco skład odbiorcy, na prowincji zaś franco fracht Warszawa w złotych za 1 kg.: **korzenie:** pieprz czarny Lampong 10,00, biały Muntok 14,50, pieprz turecki w strączkach 6,00, cynamon Cassia Lignea 5,25, Vera prima 6,30, wanilja Tahiti krystalizowana 87,00, muszkatowa gałka 38,00, muszkatowy kwiat 46,00, ziele angielskie 9,60, liście bobkowe 5,00 — 5,10, goździki 10,50, badian 7,50; **inne artykuły kolonjalne:** żelatyna francuska prima miedziana 12,00, srebrna 12,70, czerwona 15,00, sardynki za skrzynkę francuskie 1/4 „Club“ Raul Stanislaus 176,00, 1/4 32 mm. Rene Beziers a bande 285,00, 1/4 24 mm. Gustalf — 195,00, 1/10 16 mm Gustalf — 95,00, 1/5 22 mm Le Soleil — 178,00, 1/6 18 mm. Morbinchanaisse — 140,00, 1/10 16 mm. Le Celtiques — 95,00, włoskie 1/5 22 mm Grado — 160,00, belgijskie 1/5 22 mm. Le Trois Heros — 115,00, smalec amerykański „Swift“ — 3,45, łój australijski jasny w beczkach — 2,12, amerykański „Swift“ II — 2,00, olej kokosowy Ceylon — 2,24, specjalnie biały — 2,27, kwas kokosowy jasny — 2,03. Warunki sprzedaży w hurcie: w stolicy pokrycie wekslowe do 4 miesięcy, dla odbiorców prowincjonalnych zaś 50 proc. gotówką, reszta na weksle z terminem maksimum do 3 miesięcy.

Likwidacja firmy z powodu niesporządzenia bilansu

Ministerstwo przemysłu i handlu zwróciło się do sądu okręgowego w Warszawie wydziału rejestracji firm z prośbą o wyznaczenie przymusowej likwidacji firmy „Huta Skarżysko“, a to dlatego, że żadnego bilansu nie ogłaszała i do ministerstwa nie składała, jak również bilansu w złotych nie sporządziła.

Zgodnie z powyższą prośbą sąd postanowił wpisać do rejestru handlowego, że spółka znajduje się w stanie przymusowej likwidacji, że likwidatorami wyznaczeni zostali Z., W. i G., motywując swą decyzję tem, że spółka wbrew rozporządzeniu o bilansowaniu w złotych do dn. 15. XII. 1927 r. bilansu złotowego do rejestru handlowego nie złożyła, ani też nie zgłosiła swej likwidacji.

—o—

ZAPOMOGI ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych postanowił przedłużyć wypłatę zapomóg bezrobotnym z sześciu do dziewięciu miesięcy, jeżeli pracownik niezależnie od ubezpieczenia w zakładzie, był zgłoszony również do funduszu bezrobocia i miał zaliczone 24 miesiące składkowe.

RUCH NA POLSKICH KOLEJACH PAŃSTWOWYCH. Dane statystyczne porównawcze pracy polskich kolei państwowych w latach 1926 i 1929 wykazują, że przewożona średnio dziennie ilość wagonów przez P. W. K. (towarowych i osobowych) wzrosła z 15,869 na 16,654, co świadczy w pierwszym rzędzie o wzmożeniu tętna życia gospodarczego w kraju.

O PODWYŻKĘ PŁAC W KOPALNIACH RUDY ŻELAZNEJ. W osiemnastu kopalniach rudy żelaznej, znajdujących się na terenie pow. częstochowskiego i zatrudniających 6,00 osób, górnicy wystąpili z żądaniem podwyżki płac od 17 do 25 proc. Żądania robotników przekazane zostaną komisji pojednawczo- arbitrażowej.

WYBORY DO IZBY PRZEMYSŁOWO- HANDLOWEJ WE LWOWIE. Wybory do Lwowskiej Izby Przemysłowo- Handlowej w organizacjach zawodowych we Lwowie i miastach prowincjonalnych Małopolski odbędą się dn. 22 marca br. Ukonstytuowanie się nowej Izby we Lwowie nastąpi już w pierwszych dniach kwietnia br.

SPRAWY MIĘSNE NA SPECJALNEJ KONFERENCJI. Dnia 22 bm. w ministerstwie spraw wewnętrznych odbędzie się dalszy ciąg zebrania dyskusyjnego w sprawie mięsnej. Omawiane będą **następujące sprawy: racjonalizacja handlu żywcem i racjonalizacja uboju w rzeźniach za specjalnem uwzględnieniem ubojów rytualnych.**

ODPOWIEDZI REDAKCJI

M. N., RZESZÓW: Firmy Trzaska, Ewert i Michalski.

A. B. A.: Nie znamy.

„AMERYKA“ (I. R.): Takiej instytucji niema.

ROZMAITOŚCI

Gdy się jest sobowtórem Mussoliniego...

Fryzjer Franciszek Valentino w Nowym Jorku otrzymał polecenie, by za wszelką cenę przestał być sobowtórem Mussoliniego. Oświadczył mu to wręcz włoski wicekonsul w Nowym Jorku, signor Caravadossi. Valentino jest pomocnikiem fryzjerskim, ale natura pozwoliła sobie na kaprys i obdarzyła go takiemi samemi rysami twarzy, tą samą strukturą i budową ciała, jak Mussoliniego. A ciekawą jest przytem rzeczą, że Valentino taksamo jak Mussolini chętnie się fotografuje, udziela wywiadów itd. Było to widocznie włoskiemu konsulowi w Nowym Jorku już za dużo, bo co wolno „il Duce“, nie wolno fryzjerowi. Zaprosił go więc do siebie i zagroził mu potężną karą, jeśli nie przestanie być podobnym do Mussoliniego. Valentino jest wprawdzie amerykańskim obywatelem i mógłby się nie troszczyć o rozkazy włoskiego konsula, ale i w Nowym Jorku jest dużo „czarnych koszul“, a fryzjer jest sobie przytem spokojnym i wcale tchórzliwym człowiekiem. Być więc bardzo może, że zapuści sobie brodę, którą napewno będzie musiał zgolić, jeśli i Mussolini zechce mieć brodę. Ha, ciężko jest człowiekowi, który jest podobny do Mussoliniego.

Co kobieta robi na biegunie południowym?

Pani de la Rue, żona angielskiego inżyniera górniczego chciała złożyć wizytę biegunowi południowemu. Nie dotarła tam wprawdzie, bo ostatnią jej stacją był port Capetown, ale może się bądźcobądź pochwalić, że jest jedyną kobietą, która „tylko“ o kilkaset mil była oddaloną od bieguna południowego. Niedawno wróciła pani de la Rue z tej wycieczki i, rozumie się, stała się odrazu sławną w Londynie. Dziennikarzom opowiadała o swoich przygodach. Chciała mianowicie dotrzeć do samego bieguna, ale statek, którym dojechała do portu Capetown, musiał wrócić. Urządziła więc dwudniową wycieczkę na saniach i spojrzała polarnej zgrozie w oczy. W pierwszym dniu zobaczyła jeszcze dwóch myśliwych, ale w drugim dniu już nikogo nie było, tylko śniegi i lody. Nudziła się bardzo, ale i na to była rada, bo zabrała ze sobą gramofon, który wygrywał najnowsze szlagiery. Gdy się jej muzyka, znudziła przeglądała żurnale mód, które ze sobą zabrała. Tak to kobieta odbywa podróż do bieguna południowego!

Pacjent, który miał 44 stopni gorączki

W londyńskiem Towarzystwie Lekarskiem wygłosił dr. Barneas odczyt o pacjencie, który miał 112 stopni Fahrenheita, a więc 44 stopni Celsjusza Jak wiadomo, 41 stopni Celsjusza już jest wielce niebezpieczną temperaturą, a wypadki o jeszcze wyższej temperaturze bez następstwa śmierci należą do nader rzadkich. Tym pacjentem był pewien profesor uniwersytetu, który obecnie cieszy się najlepszym zdrowiem W dyskusji wskazano, że profesor Richet, znany francuski fizjolog miał również tego rodzaju wypadki. Pewna młoda kobieta, która zachorowała na zapalenie płuc, miała przez krótki czas temperaturę 44 stopni Celsjusza. Dotychczas stwierdzono, że człowiek może przetrzymać maksimum tj. 46 stopni Celsjusza, a w regule następuje śmierć już przy niższej temperaturze ciała.

Niesłuszne żale asymilatorów

w związku z akcją na rzecz Lasu Einsteina

Einstein zrezygnował z 200.000 dolarów, darowując swój rękopis Bibljotece Narodowej w Jerozolimie.

Jak wiadomo, z okazji 50-lecia Alberta Einsteina Organizacja Sjonistyczna w Niemczech rozpoczęła akcję na rzecz Lasu Einsteina w Palestynie. Stało się to na wyraźne życzenie genjalnego uczonego, który oświadczył, że nie przyjmie żadnych podarunków i że ci, którzy chcą go uczcić najlepiej zrobią, jeśli ofiarują równowartość podarunków na rzecz funduszów palestyńskich. Apel Einsteina odniósł nadspodziewany sukces, w przeciągu bowiem krótkiego czasu zebrano 1000 drzewek dla lasu Einsteina. Myśl, rzuconą przez niego, podjęto także w Ameryce, gdzie odbyła się specjalna akcja, celem zasadzenia lasu imienia Einsteina w Palestynie.

Liberali żydowsko-niemieccy, grupujący się w „Central-Verein“ nie są oczywiście zadowoleni z takiego obrotu rzeczy. Nie chcąc jawnie przyznać się do niechęci wobec akcji palestyńskiej, roztaczają obecnie żale, że z okazji jubileuszu nie stworzono jakiegoś funduszu na rzecz instytucji żydowskiej w Niemczech. I jakkolwiek nie bojkotują oni zbiórki na rzecz lasu Einsteina, to jednak wstrzymują się w większości od brania udziału w tej akcji. Pomijamy fakt, że akcja na rzecz lasu Einsteina odbywa się na specjalne jego życzenie, ale liberali, odnosząc się niechętnie do tej akcji, wykazują zupełną nieznajomość poglądów wielkiego uczonego. Einstein nie jest tylko formalnie członkiem Organizacji sjonistycznej, lecz jest związany bardzo silnie z organizacją sjonistyczną i złożył już tego wielokrotne dowody. Niedawno dopiero zdarzył się fakt nieznany szerszym sferom opinji publicznej. Oto jedna z bibljotek amerykańskich ofiarowała Albertowi Einsteinowi *200 tysięcy dolarów* za rękopis pierwszej jego książki o teorji względności. Einstein odrzucił propozycję bibljoteki amerykańskiej, a ofiarował swój rękopis Bibljotece Narodowej w Jerozolimie.

—o§o—

200.000 książek w bibljotece Uniwersytetu Jerozolimskiego

Jerozolima (ŻAT) W okresie od miesiąca sierpnia do listopada 1928 r. zbiory bibljoteki uniwersyteckiej w Jerozolimie wzbogacone zostały liczbą 3.843 książek (5.658 tomów). W dniu 1 grudnia ub. r. księgozbiór Uniwersytetu Jerozolimskiego osiągnął liczbę 196.600 dzieł.

Ostatni numer hebrajskiego kwartalnika bibljograficznego „Kirjath Sefer“ zawiera m. in. list wysłany przez Rawnickiego do Achad-Haama po pogromie kiszyniowskim w roku 1903. List ten zawiera nieznane dotychczas szczegóły o samoobronie żydowskiej. Pozatem w tym zeszycie ogłoszone są artykuły oraz recenzje z książek pióra prof. Klausnera, dra Disendrucka, rabina Segała i wielu innych.

Pełnomocnictwa Motzkina w sprawie Jewish Agency

Paryż, (ŻAT) Egzekutywa sjonistyczna mianowała przewodniczącego sjonistycznego Komitetu Wykonawczego p. Leona Motzkina specjalnie upełnomocnionym komisarzem dla spraw, związanych z utworzeniem francuskiej sekcji Agencji Żydowskiej.

Rewizjoniści oficjalnie odmówili udziału w rokowaniach w sprawie rezszerzenia „Jewish Agency“.

Z działalności Keren Hajesod w Polsce

Biuro Centralne Keren Hajesodu dla Polski (Warszawa, Nalewki 2a) wydało właśnie szczegółowe sprawozdanie z II-gej ogólno krajowej konferencji Keren Hajesodu w Polsce. która odbyła się w dniach 5 i 6 listopada 1928 r. Pięknie wydana publikacja w języku żydowskim zawiera 112 stron druku i przynosi liczne interesujące materjały i daty. Sprawozdanie to można po cenie 1 zł za egzemplarz nabyć w Biurze Centralnem Keren Hajesodu, Warszawa, Nalewki 2a.

O powiększenie liczby godzin dla nauk judaistycznych w szkolnictwie powszechnem

Poseł Heller i tow. z Koła Żydowskiego wnieśli na jednem z ostatnich posiedzeń Sejmu interpelację do ministra oświaty w sprawie powiększenia ilości godzin dla nauk judaistycznych w szkolnictwie powszechnem. Interpelanci przypominają, że jeszcze przed rokiem wyszło rozporządzenie, na mocy którego dzieci żydowskie, uczęszczające do publicznych szkół powszechnych, miały uzyskać możność uczenia się historji żydowskiej i innych przedmiotów judaistycznych w języku hebrajskim niezależnie od nauki religji żydowskiej. Rozporządzenie to nie zostało dotąd zrealizowane przez kuratorja okręgowe. Ponieważ zaś Ministerstwo rozporządzenia tego nie cofnęło. wobec tego wydaje się dziwnem, że władze szkolne nie miały dotąd czasu wprowadzić w życie tej drobnej reformy w szkolnictwie powszechnem. Niektóre władze szkolne wyjaśniają swe postępowanie niedość jasnem brzmieniem rozporządzenia. Okazuje się przeto, że korzyść tego rozporządzenia stała się iluzoryczną i zachodzi konieczność wydania pouczającej interpretacji, a w szczególności nałożenia na władze szkolne obowiązku wprowadzenia tego rozporządzenia w życie bez czekania na inicjatywę rodziców. Tak samo kwe... pokrywania kosztów nauki przedmiotów judaistycznych powinna być uregulowana, a koszta pokryte ze skarbu państwa.

Program stacyj radjofonicznych

Środa, 20 marca.

Kraków (311,1) 11,56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat lotniczo- meteorologiczny, 12,10 Audycja dla dzieci wiejskich, 13 i 14,50 Komunikaty, 15,10 Odczyt dla maturzystów, 17 Odczyt: „Polska Sahara“ wygł. p. St. Leszczycki, 17,25 Odczyt: „Wpływ głodu na organizm ludzki i zwierzęcy“ wygł. Dr. St. Heller, doc. U. J. 17,55 Transm. koncertu popoł. z Warszawy, 18,50 Rozmaitości, 19,10 Skrzynka pocztowa — inż. Broniewski, 19,35 Skrzynka rolnicza z Warszawy, 20 Sygnał czasu, hejnał, komunikaty, 20,10 Koncert wieczorny z Katowic, 21,35 Transm. z Warszawy: występ autorski Stef. Krzywoszewskiego, 22,30 Muzyka taneczna z kawiarni „Carlton“.

Warszawa (1385,7) 17,55 Koncert popularny (W programie m. in. utwory Rinskiego- Korsakowa, Czajkowskiego, Bizeta, Mozarta), 20,10 koncert irlandzki.

Poznań (336,3) 20 „Cyrano de Bergerac“ (trans. z Teatru Polskiego).

Katowice (416,1) 20,30 Koncert kameralny (w programie kwartety smyczkowe Haydna i Mozarta).

Langenberg (462,2) 19,30 Trzy kantaty Bacha.

Wrocław (321,1) 19,30 „Don Juan“ op. Mozarta.

Lipsk (361,9) 19,30 „Fidelio“ opera Beethovena.

Londyn (358) 20,45 Koncert kameralny (w programie m. in. kwartet smyczkowy es-dur Beethovena).

WESOŁY KĄCIK

— Nie rozumiem dlaczego twój syn nie zmarznie chociaż jest tak lekko ubrany, przecież termometr spadł do 10 stopni poniżej zera.

— Przypuszczam, że dziecko w tym wieku nie wie, co to jest termometr.

* * *

— Jutro imieniny mego narzeczonego. Chciałabym zrobić mu niespodziankę.

— Pokaż mu swoją metrykę.

* * *

Proszę ojca czy wszystkie zwierzęta już żyły za czasów Adama i Ewy?

— Tak moje dziecko.

— W takim razie, czem się wówczas żywiły mole?

MAKS BROD

Zaczarowany kraj miłości

44

Przekład M. Kanlera

Na głównej rozprawie obaj ci świadkowie byli coprawda jeszcze mniej dokładnymi w swych zeznaniach, niż podczas wstępnego śledztwa. Nie przywiązywano też do nich żadnej wagi, nawet mój obrońca nie; wobec ogromu profesorskiej pewności nikomu nawet myśl przez głowę nie przeszła, by podać w wątpliwość nietylko „jak“, ale też „czy“ świadectwa Gestertaga.

Teraz zacząłem napierać na swego adwokata. Wydawał mi się zanadto wygodnym. Wkrótce zrozumiałem: sprawa jest moją, tylko moją. Z więzienia nie mogę jej dalej prowadzić. Ale nadszedł dzień, w którym odzyskałem wolność. A od tej chwili tylko jedna myśl dla mnie istniała! Szukać dowodów, dowodów, że Gestertag fałszywą złożył przysięgę. Nie chodziło mi o stwierdzenie mojej niewinności, o wznowienie procesu. Ach nie, było to dla mnie wewnętrznie wykolejonego, rzecza najobojętniejszą pod słońcem. Czy wierzę bowiem jeszcze w sprawiedliwość? Wierzę w nieograniczoną przemoc, w działa i żołnierzy. Gadty droga czystości — niedostępna. Moja droga ograniczonego zła, ostrożnego kompromisu — niemożliwa. Tylko nieograniczone zło trjumfuje. To mnie jednak nie interesuje, jest za nudne. I dlatego mam tylko jedną rzecz do załatwienia: z Gestertagiem muszę się policzyć. Chcę się zemścić. Więcej nic.

Moja osoba, mój majątek, wszystko miało temu służyć! Tak — także mój majątek — albowiem pozbyłem się skrupułów, które swego czasu Garta we mnie wpoił. Zanadto jestem niegodnym, więźniem jestem, który odsiedział swoje lata więzienia, zanadto nisko stoję na drabinie ludzkich cnót, by jeszcze myśleć o przemianie świata, by tej idei przemiany składać ofiary, jak to chętnie i pełen wiary czynilem, gdym był jeszcze młodym człowiekiem. Teraz jestem spadkobiercą. Ojciec mój umarł, gdym wesoło we więzieniu sklejał torebki. Czy miałem naprawdę mieć skrupuły w sprawie objęcia majątku po ojcu? Fabrykę sprzedałem. Dużo, dużo muszę mieć pieniędzy, biura detektywów słono każą sobie płacić.

Tak, dobrze pani, o bystrooka Solange, obserwowała. W Marsylji — to był funkcjonarjusz porządnej paryskiej firmy, która dla mnie pracuje. Dużo było do załatwienia w Marsylji, ale wreszcie wyszperaliśmy, że dyrektor Grossman z Rybnika obecnie kieruje w Aleksandrji biurem sprzedaży aut Forda. Pojutrze będę miał zaszczyt go ujrzeć i z nim mówić. Jest to jeden drut. Właściwie ostatni! Nie chcę bowiem przed panią zataić, że wszystko inne trzeba było po krótkotrwałym blasku rzucić do starego żelaziwa Uczciwy urzędnik kolejowy z Rybnika niczego już nie wie. Nie można też tego od niego żądać po pięciu i pół latach. Szukaliśmy go przez trzy długie miesiące. wersznie znaleźliśmy go w Kopenhadze jako bogato ożenionego właściciela kawiarni, a moi agenci go przesłuchali. Wielki strach. I — nic. Rozumie się samo przez się, że przesłuchałem także wszystkich innych urzędników kolejowych, którzy wtenczas w Rybniku spełniali służbę. Kilkakrotnie osobiście jeździłem do Rybnika, — miła miejscowość — na polowanie na świadków. O smutne polowanie — ten męski świat to tylko jedno pasmo nienawiści, zdenerwowania, żalu.

Czasami cała sprawa mi się tak przedstawia: Gestertag tak długo mnie nienawidził, aż jego nienawiść we mnie się zagnieździła, mnie jak próżny nabój sobą wypełniła. Nic bowiem we mnie więcej już niema prócz tej nienawiści Wszystko inne, co mi było miłem i pięknem na tym świecie, ze mnie się ulotniło. rozprószyło. Tylko jeszcze zemsta — czyż nie piękny cel dla starych moich lat.

(C. d. n.).

Golfstrom był przyczyną mrozów w Europie

Możliwość przepowiadania pogody na sześć miesięcy zgóry.

Przyczyną wyjątkowych tegorocznych mrozów, jakie objęły całą Europę, był niezwykle ciepły w jesieni Golfstrom. Tak twierdzi znany uczony szwedzki, dr. J. W. Sandstroem, który w roku bieżącym organizuje wyprawę naukową na morze Barents'a, a do Szpitzberga i do arktycznych ośrodków Prądu Golfowego. Prof. Sandstroen stwierdził ciekawy fakt, mianowicie, ile razy panują w Europie mrozy, zawsze ta sama temperatura panuje w Grenlandji zachodniej, podczas gdy w Thorshavn panuje ciepła pogoda. Jeżeli zaś w Thorshavn jest zimno, Grenlandja zachodnia i Europa są objęte falą ciepła. Porównując temperaturę w Upernivik w Grenlandji i w Pernie w Rosji w ciągu lat 1900—1910 — uczony szwedzki stwierdził zdumiewającą identyczność stopnia ciepłoty w tych miejscowościach. Odwrotność krzywej tej temperatury daje dokładnie temperaturę w Thorshavn w tym samym czasie.

Te i inne badania pozwoliły stwierdzić, że działanie prądu Golfowego rozciąga się od Grenlandji Zachodniej do Rosji. Tę identyczność temperatury można wyjaśnić na przykładzie, porównując Golfstrom do kubka, w którego centrum znajdują się wyspy Faroer a brzegi stanowią Rosja i Grenlandja Zachodnia. Jeżeli Golfstrom jest intensywny, dno kubka obniża się, brzegi podnoszą vice versa, temperatura zaś krawędzi jest zawsze odwrotna w stosunku do stopnia ciepłoty dna.

Kiedy powietrze nad dnem kubka rozgrzewa się, podnosi się ono jak dym z komina, poczem rozchodzi się i opada ponad Europę i Grenlandję Zachodnią. Ponieważ jednak opadające powietrze jest bezchmurne i dozwala na stałe promieniowanie ciepła z ziemi, przeto najniższy pas atmosfery ponad ziemią staje się coraz zimniejszy, gdyż chłodne słońce zimowe nie jest zdolne ogrzać go dostatecznie.

W razie gdy Prąd Golfowy jest chłodniejszy, klimat Europy i Grenlandji Zachodniej, będzie wówczas względnie ciepły.

„Gdybyśmy byli wiedzieli", kończy uczony szwedzki swe wywody, „że podczas jesieni Golfstrom był wyjątkowo ciepły, można było przepowiedzieć z całą dokładnością, jaka będzie zima w Europie; ta możność przepowiadania pogody na pół roku naprzód posiada niewątpliwie doniosłe znaczenie dla przemysłu i rolnictwa".

Kasper Hauser przeciwko Bourbonom

(Korespondencja własna)

Paryż, w marcu.

Paryżanie, lubujący się od niedawna w sensacjach będą wkrótce świadkami olbrzymiego procesu, wytoczonego przez spadkobierców francuskiego Kaspra Hausera przeciwko eksceserzowej austrjackiej Zycie (z Bourbonów) o wydanie skarbów rodzinnych. Już dzisiaj stał się proces ten tematem rozmów „tout Paris"; jutro — zwróci na siebie uwagę całego świata.

O co więc chodzi? I kim przedewszystkiem był ów wędrowiec, o którym tyle krąży legend? Skąd pochodził i jaką tajemnicę wlókł ze sobą przez życie człowiek, którego los przez długie lata zaprzątał fantazję najwybitniejszych pisarzy i dyplomatów XIX w.?

28 maja 1833 r. zjawił się w Paryżu niejaki Karol Wilhelm Naundorf, zegarmistrz z Krossen (Niemcy); na takie przynajmniej nazwisko wystawione były papiery, które miał przy sobie. Ubranie nosił podarte, buty niemiłosiernie wykrzywione, twarz wychudłą i bladą. Nie przyjechał bowiem do Paryża wygodnym dyliżansem, jak inni. Daleką podróż z Niemiec odbył pieszo i bez pieniędzy. A szosa, choć lubi włóczęgów, jest niemiłosierną.

W Paryżu Karol Wilhelm Naundorf skierował odrazu kroki swe do sądu i tu łamaną francuzczyzną oświadczył: „Jestem Karol Ludwik, książę Normandji, legalny król Francji".

Po upadku wielkiego Napoleona pretendenci do tronu nie byli w Paryżu rzadkimi gośćmi. Co kilka miesięcy zjawiał się jakiś nowy potomek Bourbonów przed sądem z żądaniem uznania jego praw do tronu. Sędziowie spojrzeli na obdartusa; zrobił na nich wcale niezłe wrażenie i osiągnął, że nie mogli pozbyć się dla tego nowego samozwańca nawet pewnej chłodnej sędziowskiej sympatji. Ale uznać jego fantastycznych żądań nie chcieli. Poklepali go więc dobrotliwie po ramieniu i posłali na spacer..

Samozwaniec nie dał jednak za wygraną i za pośrednictwem jednego z najwybitniejszych ówczesnych adwokatów wytoczył proces o uznanie swych praw do tronu. I oto zdarzyła się rzecz zadziwiająca. Księżna d'Angoulemc, siostra rzekomo jako dziecko zmarłego księcia Normandji która sąd zawezwał, aby zaprzeczyła tożsamości ze garmistrza z Krossen z następcą tronu, wzbraniała się satnowczo stanąć oko w oko przed tym nowym „samozwańcem". W kuluarach sądu rozchodzi się lotem błyskawicy pogłoska, którą wszyscy powtarzają sobie na ucho, a której nikt nie śmie wypowiedzieć głośno... Równocześnie czyjaś niewidzialna ręka wstrzymuje nagle proces. I z wyjątkiem pani de Rambaud, wychowawczyni rzekomo zmarłego księcia, i pana de Soly, ostatniego ministra sprawiedliwości króla Ludwika XVII opinja publiczna, umiejętnie kierowana tą samą niewidoczną ręką, zwracać się zaczyna przeciwko obcemu przybyszowi, uważając go, jak wszystkich jego poprzedników, za samozwańca, oszusta i na karę zasługującego mistyfikatora.

Jakiś czas potem napada na zegarmistrza z Krossen dwóch zamaskowanych zbirów i zadaje mu kilka głębokich ran sztyletami. Ciężko rannego znajduje milicja miejska na ulicy i oddaje do szpitala, gdzie, zmagając się ze śmiercią, spędza Karol Wilhelm Naundorf kilka miesięcy. Wkońcu silna jego natura przeważa i Naundorf powraca do zdrowia. Zanim jednak zdołał opuścić szpital, odbierają mu władze wszystkie dokumenty, których nigdy nie otrzymał z powrotem, a po wyjściu ze szpitala wydalają go jako „niepożądanego cudzoziemca" z Francji.

Dwa lata po tem Karol Wilhelm Naundorf, złamany chorobą, pozostałą z odniesionych ran, umiera, zostawiając syna — Adalberta. Kilku przyjaciół wyryło na jego grobie w Delft napis, który przez szereg lat potem był tematem not, wymienianych między Paryżem a Hagą. Napis ten brzmiał:

„Tu spoczywa Karol Ludwik, książę Normandji, król Francji i Nawarry, ur. 27 marca 1785 r. w Wersalu, zmarły 10 sierpnia 1845 r. zdala od ojczyzny w Delft".

Dopiero w ostatnich latach udało się na podstawie odnalezionych dokumentów historykom dowieść, że Karol Wilhelm Naundorf, ów francuski Kasper Hauser, nie był samozwańcem, lecz istotnie legalnym spadkobierca tronu Bourbonów. W okresie największego teroru, gdy tysiące głów arystokratów spadało pod gilotyną, wywieziono młodocianego księcia i następcę tronu do Niemiec gdzie go oddano pod obcem nazwiskiem na wychowanie. Późniejsze jego próby rehabilitacji spełzły, jak wiadomo, na niczem. Dopiero proces, który odegra się wkrótce w Paryżu, będzie mógł, przynajmniej w oczach historji, zrehabailitować zupełnie nieszczęsnego księcia i zarazem zegarmistrza z Krossen Stanie się nareszcie zadość sprawiedliwości, chociaż istotnym motywem tego przez spadkobierców Dauphina wszczętego procesu jest prawdopodobnie nie chęć rehabilitacji przodka, lecz zwykła gorączka złota: chęć uzyskania rodzinnego skarbu Bourbonów, pozostającego obecnie w rękach ekscesarzowej Zyty.. (AP.)

Wiadomości z kraju

Zawalenie się ściany w młynie
80 tysięcy kg. pszenicy wysypało się na bruk.

Dnia 13 bm. o godz. 15-tej w młynie Neumana i Ski w Białej przy ul. Komorowickiej 45 zawaliła się ścianka wewnętrzna na wysokość jednego metra na przestrzeni około 8 m. kwadratowych. Powodem zawalenia się ścianki było nadmierne nagromadzenie pszenicy. W ubikacji tej złożono bowiem ponad 4 milj. ks. pszenicy dla Związku Spółdz. Spożywców Rzp., jako rezerwy państwowe. Z chwilą wypchęcia przez ciśnienie ściany wysypało się na chodnik około 80 tysięcy kg. pszenicy. Nadto zostało zniszczonych kilkaset kilogramów pszenicy na szkodę tej Spółdzielni. Szkoda wskutek uszkodzenia młyna wynosi około 6,000 zł. Ofiar w ludziach nie było.

Znowu handlarz żywym towarem

Władzom śledczym w Łodzi udało się zlikwidować niebezpieczną szajkę, trudniącą się handlem żywym towarem, na której czele stał łodzianin.

W Przerowie w Czechosłowacji do pociągu pospiesznego, jadącego z Warszawy do Wiednia wkroczył silny oddział policji czeskiej i przeprowadził rewizję wśród pasażerów I i II klasy. W wagonie I klasy aresztowano dystyngowane małżeństwo. Aresztowany podał, że nazywa się Józef Danziger, jest fabrykantem z Łodzi, a obecnie jedzie z żoną na odpoczynek do Nicei. Mimo to czeskie władze policyjne uprzedzone przez polskie władze śledcze dokonały aresztowania. Jak się okazało, aresztowany pochodzi istotnie z Łodzi, ale zajmuje się handlem żywym towarem. Nie posiada on żadnego majątku, a tem bardziej nie jest fabrykantem. Szajkę wykrył nadkomisarz Wajer, który zauważywszy częste wyjazdy Danzigera, począł go śledzić. Ostatnio zbrodnicza szajka sprzedała do domów publicznych nad Bosforem 9 kobiet, w tem 2 z Krakowa, jedną z Warszawy, jedną ze Złoczowa pod Łodzią, a 5 zaś z Bukaresztu. Dziewczęta wysyłane były pojedyńczo przy pomocy rozsianych po całej Polsce agentów, którzy przedstawiali się jako osobiści sekretarze wielkiego „przemysłowca“ Danzigera.

Krwawy samosąd złodziejski w szpitalu

Do szpitala warszawskiego na Pradze przyszedł onegdaj w godzinach popołudniowych znany w sferach złodziejskich kasiarz Marjan Brzeziński, w odwiedziny do swojej żony, która przebywa w szpitalu na kuracji. Podczas, kedy Brzeziński rozmawiał ze swoją żoną siedząc na krześle przy łóżku, weszło na salę trzech mężczyzn, którzy zaczęli namawiać Brzezińskiego, by wyszedł z nimi na chwilę na ulicę. Brzeziński oświadczył, że wyjdzie za chwilę i żeby na niego pod szpitalem zaczekali. Trzej osobnicy wyszli, a wówczas Brzeziński oświadczył żonie, że są to koledzy „po fachu“, którzy mają z nim rozrachunki. Żona, która doskonale zna sposób załatwiania „rozrachunków“ pomiędzy złodziejami, zaczęła namawiać męża, aby nie wychodził. Brzeziński usłuchał.

Koledzy po półgodzinnym oczekiwaniu weszli z powrotem na salę i usiłowali groźbą zmusić Brzezińskiego do wyjścia razem z nimi, oświadczając, że „musimy raz z tobą skończyć“. W momencie tym Brzeziński wyjął z kieszeni błyskawicznie rewolwer i dał pięć strzałów w kierunku przybyłych, kładąc dwu z nich trupem na miejscu. Trzeci osobnik uciekł W szpitalu powstał popłoch. Zawiadomiono policję, która w kilka minut zjawiła się na miejscu zbrodni. Zabójca został aresztowany, przyczem oświadczył, że musiał to zrobić, gdyż w przeciwnym razie spotkałoby go to samo z ręki zabitych. Z zeznań Brzezińskiego wynika, że był od kilku dni ścigany przez zabitych, którzy mieli wykonać na nim wyrok, zapadły w „sądzie złodziejskim“.

SANOK (Kor. wł.) **Z kahalu — Z organizacji sjońskiej — Z rady miejskiej. — Wyrok śmierci.**

Onegdaj nastąpiło oddanie agend nowemu zarządowi i nowej radzie kahału. Po przemówieniach dotychczasowego prezesa zarządu p. dra Ramera, następnie p. Leona Hasenlaufa, który wyraził podziękowanie drowi Ramerowi za dotychczasową pracę oraz zadowolenie, że p dr Ramer nadal pozostaje na czele zarządu kahału, prezesa rady p. dra Herziga, wiceprezesa zarządu tow. dra Nehmera, zastępcy rabina p. Brumera, p. Kramera i p. Munda, objął agendy nowego kahału wiceprezes zarządu dr. Nehmer.

W tych dniach rozpoczęła się w naszem mieście akcja szeklowa. Ze strony komisji szeklowej czynione są starania, aby wydatnie przekroczyć kontyngent tegoroczny na nasze miasto nałożony.

Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej uchwalono zmienić nazwę „ul. Izabeli“ na „ul. Marszałka Piłsudskiego“.

Przed sądem przysięgych toczyła się ostatnio pięciodniowa rozprawa przeciw wieśniakom Michałowi i Iwanowi Gawanom (ojcu i synowi) z gminy Trójca. Gawanowie byli oskarżeni o zamordowanie 24-letniej Katarzyny Muzykówny, z którą młodszy Gawan miał stosunek, atoli starszy Gawan sprzeciwiał się małżeństwu z powodu braku uposażenia Muzykówny. Sędziowie przysięgli zatwierdzili 9 głosami winę ojca Gawana, natomiast zaprzeczyli winę syna. Na tej podstawie został Michał Gawan skazany na karę śmierci przez powieszenie, syn zaś Iwan Gawan został uwolniony.

LIMANOWA. (Kor. wł.) **Z ruchu sjonistycznego.** Onegdaj bawił w naszem mieście generalny sekretarz Organizacji sjońskiej w Krakowie p. Hofstatter, który postawił sobie za cel swojego pobytu stworzenie stałych fundamentów pod byt organizacji sjońskiej w Limanowej. Swój 24 godzinny pobyt w naszem mieście wykorzystał p. Hofstätter dla całego szeregu konferencyj prowadzonych z energją i wytrwałością. Udało się też p. Hofstätterowi zainteresować dla pracy organizacyjnej miejscową inteligencję żydowską, która już przystąpiła do pracy. Wieczorem tuż przed odjazdem do Mszany dolnej, p. Hofstätter po zorganizowaniu Komitetu Lokalnego i omówieniu planu pracy przybył na zebranie młodzieży, na którem wyjaśniał istotę sjonizmu i drogi prowadzące do jego realizacji Obecnie, po pobycie p. Hofstättera, daje się zauważyć pewne ożywienie, które przy odpowiedniem kierownictwie pracą i poparciu Centrali krakowskiej może wydać dodatnie wyniki. (Eres).

DOBRA k. LIMONOWEJ. (Kor wł.) **Z ruchu sjonistycznego.**

Miasteczko nasze wykazuje na polu życia sjonistycznego ostatnio bardzo wielkie postępy. Zawdzięczyć to należy w pierwszym rzędzie wysiłkom Egzekutywy krakowskiej, która nietylko, że dała inicjatywę do zorganizowania pracy sjonistycznej w naszej miejscowości, ale też stale otacza nas swoją opieką. Pośredni wpływ na ożywienie się pracy sjońskiej u nas wywarła sympatyczna kolonja org. „Haszomer Hatahor“, która rozbiła w lecie obóz w sąsiedztwie Dobrej Ostatnio był gościem organizacji tow. Hofstätter, z Krakowa. Pobyt swój wykorzystał tow. Hofstätter dla zreorganizowania pracy, powołania do życia Komitetu Lokalnego, oraz omówienia planu pracy K. L. na najbliższy czasokres. W skład Komitetu Lokalnego wchodzą tow: Henryk Batyst przew., Herman Fischler sekretarz, L. Ackermann, J. Färber, Goldberger sen., Steinhaus i M. Goldberger. Komitet Lokalny przystąpił już do pracy. Zorganizowano stowarzyszenie, w którem odbywają się 2—3 razy w tygodniu zebrania z referatami, organizuje się młodzież oraz otwarto bibljotekę. Także na fundusze palestyńskie praca się poprawiła.

Po załatwieniu przez tow. Hofstättera spraw organizacyjnych odbyło się pod przewodnictwem p. Wolfowej zgromadzenie publiczne, na którem p. Hofstätter wygłosił referat. Późnym wieczorem wyjechał tow. Hofstätter do Mszany Dolnej. (K. W.).

RABIN Z MUNKACZEWA W MAŁOPOLSCE W ubiegłym tygodniu bawił cadyk z Munkaczewa u swego krewnego rabina Sasowera Po krótkim pobycie cadyk opuścił Małopolskę. Jak wiadomo, ma on tutaj wielu przeciwników, szczególnie wśród chasydów bełzkich.

ŻYD. TOWARZYSTWO TEATRALNE W CZĘSTOCHOWIE. W Częstochowie powstało Tow. Przyjaciół Żyd. Teatru, mające na celu powołanie do życia stałego teatru żydowskiego w Częstochowie oraz krzewienie żydowskiej kultury artystycznej.

W SKŁAD WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO ŻYD. ZWIĄZKU B. UCZESTNIKÓW WOJNY W POLSCE wybrany został pułk. rez. Henryk

Goldman z Warszawy, a nie Goldstein, jak wczoraj w części nakładu mylnie było podane.

GMINA PONOSI KOSZTY POPSUCIA LINJI TELEFONICZNEJ. Nieznani sprawcy przerwali druty telefoniczne w gminie Leśniki w woj. tarnopolskiem na przestrzeni Brzeżany—Rohatyn. Starosta brzeżański zarządził przejściową wartę dla ochrony linji i nałożył na gminę obowiązek pokrycia kosztów jej naprawy z uwagi, iż zepsucie linji miało już miejsce po raz drugi.

SAMOBÓJSTWO Z POWODU „PYSKÓWKI“. W miasteczku Koło (wojew. łódzkie) silne wrażenie wywarło samobójstwo 25-letniego Natana Markowskiego (Żyda), który otruł się karbolem. Samobójca został skazany za obrazę swego sąsiada na 600 zł grzywny lub 3 miesiące aresztu. Ponieważ nie miał 600 zł do zapłacenia grzywny, a nie chciał pozostawać w więzieniu, odebrał sobie życie.

ŚMIERTELNA UCZTA ZŁODZIEJI. We wsi Gotlice pod Brzezinami Władysław Zieles, Ludwik Kowalczyk, Władysław Ratelewski i Wacław Kowalczyk podkradli się do pociągu towarowego na stacji Słotwiny i skradli z cysterny większą ilość płynu, sądząc, że jest to czysty spirytus. Zabrawszy łup, powrócili do wsi, gdzie w jednej z chałup urządzili sobie libację, suto zakrapianą skradzionym spirytusem. Gdy po dwu godzinach odgłosy uczty ucichły, jeden z wieśniaków wszedł do izby i zastał wszystkich czterech, leżących bez przytomności na ziemi Próby przywrócenia ich do życia zawiodły; wszyscy czterej zmarli. Najprawdopodobniej zachodzi tu wypadek zatrucia nieczystym alkoholem.

NAPAD RABUNKOWY. Onegdaj o północy napadł nieznany sprawca na idącą drogą publiczną w Krzu ad Myślenice pow. Chrzanów, Lucję Breisową, zam. w Wodnej, którą uderzył laską w głowę tak silnie, że Breisowa straciła przytomność i upadła na ziemię. Sprawca wyrwał jej torebkę czarną skórzaną z zawartością około 600 zł w różnych banknotach, poczem zbiegł w stronę Sierszy

NIEUDAŁE WŁAMANIE DO KASY W MIELCU. Dnia 16 bm. w nocy nieznani sprawcy usiłowali włamać się do kasy mieszczącej się w budynku Rady Powiatowej w Mielcu przy ul. Kościuszki. Sprawcy wyważyli główną kwaterę okna i podsuwali rygle, nie zdołali jednak otworzyć wewnętrznych okiennic żelaznych założonych od zewnątrz na haczyk. Sprawcy widocznie spłoszeni zbiegli, pozostawiając grabinę opartą o mur ściany. W kasie, do której usiłowano się włamać, znajdowała się gotówka w kwocie 29.000 zł, oraz 700 dol. amer.

Karty chlebowe w Moskwie

Od 17 marca bm. wprowadzono w Moskwie znowu karty na chleb, spodziewając się w ten sposób usunąć ogonki stojące przed piekarniami i sklepami spożywczemi. Wedle zdania decydujących czynników zaopatrzenie w chleb ludności jest mimo niedostatku zboża w państwowych magazynach dostatecznie zapewnione Władze lokalne otrzymały równocześnie od rządu polecenie, by jaknajwiększą uwagę poświęciły na wydostanie od chłopów odpowiednich zapasów zboża. Władze centralne zwróciły jednak uwagę władz lokalnych, że należy unikać wszelkiego przymusu, by nie wywołać rozgoryczenia chłopów. Często się bowiem zdarza, że lokalne władze występują przeciwko dyrektywom władz centralnych, które bywają zasypywane skargami chłopów. W obwodzie Pokrowsk musiano np. wykluczyć cały szereg partyjnych funkcjonarjuszy i przekazać ich sądom, ponieważ zastosowali teror przeciwko chłopom przy wydobywaniu zboża. Teror jest obcenemu systemowi tembardziej nie na rękę, ponieważ system stalinowski opiera się na średnio zamożnym chłopie, a od współżycia z tą przeważającą warstwą ludności zależne są zupełnie widoki trwałości sowieckiego systemu.

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 41	Marzec **20** Środa 8 Weadar 5689	Zachód słońca 17 m. 46

Pamiętajcie o biednych!

Na akcję doraźnej pomocy złożyli w dalszym ciągu w administracji naszego pisma:

Herman Grubner	Zł	20.—
S. Futterweit	„	25.—
Bronisława Kerner	„	100.—

Do dnia dzisiejszego złożono w administracji „Nowego Dziennika“ na akcję doraźnej pomocy **6.011 Zł, 15 dolarów i 10 guld. gdańskich.**

Z Centralnego Żyd. Komitetu Ratunkowego

Dnia 18 bm. bawił w Krakowie Dyrektor „Jointu“ w Warszawie p. Giterman, celem ustalenia dalszych subsydjów dla sprawnie pracujących bezprocentowych kas pożyczkowych „Gemilas Chasudim“ należących do Centr. Komitetu Ratunkowego.

31 kasom przyznano tytułem długoterminowych pożyczek Zł. 14.900, zaś celem złagodzenia kryzysu i umożliwienia kasom w większych miastach udzielenia pożyczek na okres przedświąteczny udzielono pożyczki krótkoterminowej 10 kasom w wysokości Zł. 20.000.

Co się stało z temi deklaracjami?

Zgodnie z naszą zapowiedzią ogłaszamy dalsze fakta z działalności kahalnej komisji wyborczej, fakta, świadczące o tem, że komisja wyborcza mimo szumnych zapewnień swego przewodniczącego, nie postępuje zgodnie z przepisami ustawy Leży przed nami szereg listów komisji wyborczej, załatwiających odmownie reklamacje o wpisanie na listę wyborców. Powodem odmownego załatwienia reklamacyj jest wedle brzmienia tych listów przeważnie niewniesienie deklaracji. Poniżej podajemy nazwiska 15 osób, których reklamacje zostały odrzucone z tego właśnie powodu. Są to: Birnbaum Salomon, Jaffe Jan, Karmel Fischel, Markus Mechel, Matzner Henoch, Mondschein E., Rakower Efraim, Reiser Jakób, Rothblum Süsskind, Thon Natan, Zwicke Arjan.

Jesteśmy w posiadaniu dowodów stwierdzających, że wszyscy wyżej wymienieni wnieśli w przepisanym terminie deklaracje do kahału. Co się z temi deklaracjami stało, skoro obecnie twierdzi się, że nie wnieśli oni deklaracyj, pozostanie tajemnicą komisji wyborczej. Do dalszych tego rodzaju faktów jeszcze wrócimy.

Oddziały aprowizacyjne w urzędach wojewódzkich

Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wszystkich wojewodów polecenie utworzenia w urzędach wojewódzkich oddziałów aprowizacyjnych. Oddziały te będą miały za zadanie: czuwanie nad stanem zaopatrzenia ludności w przedmioty powszechnego użytku, obejmą sprawy tworzenia rezerw środków żywności, zwalczanie lichwy, nadzór nad gospodarką aprowizacyjną związków komunalnych, sprawy mobilizacji gospodarczej dla celów wojskowych i inne.

Przeciw zwyżce cen mąki i chleba

Wobec stałej zwyżki cen na żyto, ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wszystkich wojewodów zarządzenie, aby niedopuścić do ewentualnych nadmiernych zwyżek cen mąki i chleba.

CENA MĄKI PSZENNEJ

Po wysłuchaniu opinji miejscowej komisji do badania cen magistrat m. Krakowa ustanowił następujące ceny mąki pszennej w sprzedaży detalicznej: 1 kg. mąki pszennej z przemiału 65 proc. do 88 groszy, 1 kg. mąki pszennej 65 proc, pochodzącej z województwa kieleckiego do 84 gr. Ceny powyższe obowiązują również przy sprzedaży mąki wyższych gatunków. Winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych ulegną karze aresztu do 6 tygodni lub grzywny do 10.000 zł.

„POETA I ZBRODNIARZ — CZŁOWIEK MASKI“.

pod tym tytułem wygłosi redaktor Dr. M. Kaufer odczyt dziś, w środę, o godz. 7 wiecz. w Kolegjum Wykładów Naukowych. Tezy odczytu: Dlaczego się człowiek maskuje? Pokrewne pierwiastki u zbrodniarza i poety. Goethe, jako psycho patologiczne studium. Apologia kłamcy. Wielki inkwizytor. Fenomen nadkompensacji. Rozdwojenie aktora. Szubienica na scenie. Człowiek maski w życiu codziennem. Film czy zbrodnia filmu.

—o—

— **WISŁA POD KRAKOWEM.** przykryta jeszcze jest w środku koryta powłoką lodową. która po obu brzegach zanika na coraz szerszej przestrzeni Stan wody podnosi się o kilka centymetrów dziennie, jednak nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

— **DEKORACJA ORDEREM „ODRODZENIA POLSKI“.** P. wojewoda krakowski dokonał wczoraj w otoczeniu p. wicewojewody dr. Ducha, naczelników wydziałów Urzędu Wojewódzkiego, prezydenta Rollego, zastępcy kuratora okręgu szkolnego p. Przyjemskiego, wiceprezesa Związku Strzeleckiego p. dr. Kolkiewicza i komendanta Związku Strzeleckiego p. rtm Naimskiego dekoracji orderem „Odrodzenia Polski“, mianowicie Krzyżem oficerskim p. dr. Mieczysława Kaplickiego, wiceprezydenta dr. Ludwika Schneidra, wizytatora inż. Bolesława Wrzoska, inż. Karola Zinkiewicza, radcę budownictwa dyrekcji robót publ., oraz Krzyżem kawalerskim inż. Władysława Tur skiego. kierownika oddziału technicznego Krak. Rady Powiatowej.

— **ODCZYT S. J. IMBERA.** Staraniem Związku Przedświt Haszachar odbędzie się w najbliższych dniach w sali Żyd. Domu Akad. odczyt znakomitego pisarza żydowskiego S J. Imbera n. t. „Życie żydowskie i literatura żydowska w Ameryce“. Zapowiedź odczytu wzbudziła — tak ze względu na osobę prelegenta, jak i ze względu na temat — powszechne zainteresowanie.

— **WYBORY DO IZBY PRZEMYSŁOWO- HANDLOWEJ.** Związek Przemysłowców w Krakowie dokonał wyboru swych przedstawicieli w nowej Izbie Przemysłowo Handlowej w osobach pp. dyr. Tadeusza Filippiego, inż. Ignacego Menaschego, inż. Romana Morawskiego, inż. Karola Szancera i Bertolda Weinsberga Z ramienia Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej wybrani zostali pp. Eugenjusz Jakubowski, Gustaw Rein, Adam Szarski i Józef Weiss z Krakowa, oraz Piotr Fic z Rzeszowa i Adam Zapiórkowski z Nowego Targu

— **ECHA WIECU KUPIECTWA KRAKOWSKIEGO.** W sprawozdaniu z niedzielnego wiecu kupiectwa krakowskiego odpadło przez przeoczenie nazwisko p. Salo Horowitza, który w dyskusji wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone bolączkom podatkowym kupiectwa.

— **GLOBENTROTTER W KRAKOWIE.** Wczoraj odwiedził naszą redakcję p Maksime Sternfeld z Paryża. odbywający podróż naukową naokoło świata. Z Paryża wyruszył w r 1924 i zwiedził dotąd 26 państw, w tem całą Europę i północną Afrykę, Syrję, Palestynę, Turcję, Persję, skąd przez Rosję przybył do Polski. Obecnie udaje się do Chin.

— **SUKCES SZACHISTÓW MAKKABI.** Jak już donosiliśmy, w niedzielę 17 bm. bawił w Krakowie mistrz Polski D Przepiórka. który dał na zaproszenie Klubu Społecznego seans gry zbiorowej. w którym wzięło udział 23 zawodników, a między innymi **5 szachistów Makkabi.** Po 6-cio go dzinnej walce mistrz wygrał 14 partyj. przegrał 20 zremisował 7. Wygrali p. Kling z Makkabi oraz p. Korngold. zremisowali pp. **Abraham, Wolf, Friedman H., Liebeskind,** wszyscy z Makkabi oraz p. Gałuszka. Bilski.

— **PODANIA O ODROCZENIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ.** Magistrat zwraca uwagę interesowanych, że wszelkie podania o odroczenie służby wojskowej czy zwolnienie ze służby wojskowej ze względu na studja czy też dla jedynych żywicieli rodziny lub właścicieli odziedziczonych gospodarstw rolnych należy wnosić do starostw powiatowych. a w Krakowie do magistratu. nigdy zaś do władz wojskowych Podania takie do władz wojskowych nie będą rozpatrywane.

— **OCALONY PRZY POMOCY SPADOCHRONU.** Onegdaj wydarzył się pod Krakowem wypadek lotniczy, z którego pilot por. Niedźwiecki wyszedł cało. dzięki spadochronowi. Aparat, który wskutek defektu motoru odmówił posłuszeństwa. uległ rozbiciu i opadł na polach na Prądniku Czerwonym.

— **POTWORNA ZBRODNIA W POCIĄGU.** Budnik kolejowy. Władysław Jędras. znalazł na torze kolejowym w pobliżu przystanku Grodkowice, pow. Bochnia głowę kilkudniowego dziecka uciętą ostrem narzędziem, zawiniętą w biały papier pakunkowy. Dochodzenia, przeprowadzone przez organa policyi nie wykazały, że głowa dziecka wyrzucona została prawdopodobnie z jednego z pociągów, zdążających w dniu 14 bm. w godzinach popołudniowych w kierunku z Krakowa do Lwowa lub naodwrót. Reszty korpusu dziecka dotychczas nie odnaleziono.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** W poniedziałek o północy zawezwane zostało pogotowie ratunkowe na ul. Józefińską do Heleny Buczek (lat 28), służącej. która w zamiarze samobójczym wypiła pewną ilość esencji octowej. W stanie niebudzącym obaw przewieziono ją do szpitala.

— **NIEPROSZONY GOŚĆ.** Bandura August. krawiec. zam. przy ul. Niccałej l. 4. zgłosił do policji, że dnia 18 bm. około godz. 11 dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania przez oderwanie zamku i skradł mu dwa ubrania męskie, wartości 600 zł. Do chodzenia w toku.

— **„NA GAPĘ“.** Frankiewicz Tomasz(lat 22), bez zajęcia, zam. w Łuczanowicach, aresztowany został za jazdę koleją bez biletu.

— **ARESZTOWANIA.** Staniszewski Karol (lat 30), robotnik, zam. przy ul. Żelaznej 1, aresztowany został za kradzież kieszonkową kwoty 50 zł. — Urbański Józef (lat 23), murarz, zam. przy ul. Wita Stwosza l. 20, aresztowany został za ciężkie uszkodzenie ciała, dokonane na osobie Rudolfa Styrylskiego, pom. murarskiego. — Bała Józef (lat 41), cieśla, zam. w Sobanowicach i Machowski Jan (lat 25), robotnik z Zabierzowa aresztowani zostali za gwałt publiczny, dokonany na osobach posterunkowych policji. — W związku z kradzieżą bielizny, wartości 248 zł. na szkodę Rudolfa Byłenia, aresztowały organa policji pod zarzutem tejże kradzieży Władysława Bilicharza (lat 30), robotnika.

— **CZYJA WŁASNOŚĆ?** W IV. komisarjacie policji, przy ul. Grodzkiej zdeponowano kilka kurków mosiężnych, klamek mosiężnych, szyldów mosiężnych, zawiasów, zasuwek, świderków itp., które to rzeczy zakwestjonowane zostały u Karola Barona, jako pochodzące z kradzieży. Poszkodowany zgłosić się może po odbiór w IV. komisarjacie.

— **DJABLIK DRUKARSKI.** W recenzji z przedstawienia „Azazelu“ przekręcił djablik drukarski „los“ recenzenta na „głos“ (!), oraz nazwisko dekoratora Blum na „Brück“.

—o—

—o—

— **ODCZYT P. RÓŻY LINDENBAUM-HOROWITZOWEJ.** Jutro, we czwartek, o godz. 7 wiecz. w lokalu. Rynek gł. 29, I. p. wygłosi p. Róża Horowitzowa odczyt n. t. „Dążenia i walki sjonizmu po śmierci Herzla“. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

—o—

— **MERKAZ HACEIRIM** (Krakowska 41). Dziś, we środę o godz. 8 wiecz. dalszy ciąg zebrania dyskusyjnego.

— **DLA „HEBRAISTY“** złożyli w naszej administracji: Halman zł. 5., Łuszczarnia i młyny krak. 50, J. Esterreicher 5. E. Schreiber 5. Do dnia dzisiejszego złożono razem **Zł. 430.—.**

ILU ŻYDÓW WĘGIERSKICH OPUŚCIŁO WYZNANIE MOJŻESZOWE W R. 1928? W roku 1928 zanotowano na Węgrzech 344 wypadków wystąpienia z wyznania mojżeszowego (w r. 1927 — 270). Przeważająca większość wystąpień jest skutkiem ślubów mieszanych, zawieranych tam masowo. Większość odszczepieńców rejestruje się jako bezwyznaniowcy. Notowane są liczne wystąpienia również z kościołów chrześcijańskich.

Za kulisami głosowania nad budżetem w Senacie

Dokończenie wywiadu z sen. Kernerem.

Po tej sesji prezes Koła pos. Grynbaum *zwrócił się do premjera Bartla, chcąc w prywatnej rozmowie wyjaśnić mu nasze żądania. Nie z winy posła Grynbauma do rozmowy tej nie doszło.* Następnie Koło Żydowskie wystosowało do poszczególnych ministrów *memorjał, przedstawiając potrzeby Żydów*, które powinny być uwzględnione w odpowiednich budżetach. ***Rząd nie zwrócił na to żadnej uwagi i podobnie jak w poprzednich budżetach ignorował zupełnie nasze postulaty.*** To wszystko przypomniałem w prywatnych rozmowach i oświadczyłem, że na takie stanowisko rządu tak ze względów rzeczowych jak i politycznych ***nie możemy inaczej odpowiedzieć jak głosując przeciwko budżetowi.***

Ale na tem nasze rozmowy się nie skończyły, gdyż dnia 8 bm. oświadczył mi senator Boguszewski (BB), że pragnąłby wiedzieć, *jakie są nasze postulaty.* Tu muszę zaznaczyć, że wogóle nie było mowy o tem, ażebyśmy mieli głosować za budżetem, lecz tylko o wstrzymaniu się od głosowania. Sen. Boguszewski i ja również zastrzegliśmy się, że nasze rozmowy mają charakter nieoficjalny a ewentualny rezultat będzie musiał być zatwierdzony przez kluby.

Potem przystąpiliśmy do omówienia zgłoszonych przez Koło Zydowskie w Senacie wniosków i rezolucyj.

Za najważniejszy uważałem nasz wniosek **żądający podwyższenia w budżecie sumy przeznaczonej na wyznanie żydowskie ze 120 tysięcy do miljona zł.** Stawiałem to, jako warunek główny wszystkich naszych rozmów i sen. Boguszewski przyrzekł mi przedstawić to klubowi BB. Co do innych wniosków wyraził gotowość przychylnego ich traktowania, ale nie w formie wniosków, lecz rezolucyj. Wkońcu oświadczył, że wszystkie moje warunki przedstawi BB na posiedzeniu i zawiadomi mnie o rezultacie. Odpowiedziałem, że zwołam posiedzenie naszego klubu celem zajęcia ostatecznego stanowiska. Później rozmawiałem jeszcze raz z p. Boguszewskim zaznaczając mu, że zależy nam na tem, ażeby wniosek o wyznaczenie subwencji 200.000 zł dla prywatnych żydowskich seminarjów z językiem wykładowym hebrajskim i żydowskim pozostawł, jako wniosek a nie jako rezolucja.

O wszystkiem powiadomiłem posła Grynbauma. Doszło do zwołania posiedzenia Koła, dla omówienia odpowiedzi BB.

Wyraźnie muszę stwierdzić, że w czasie tych rozmów nie poruszono ani razu kwestji głosowania nad funduszem dyspozycyjnym, mowa jedynie była o budżecie, jako takim. W poniedziałek do chwili rozpoczęcia posiedzenia Koła żadnej odpowiedzi od sen. Boguszewskiego nie otrzymałem. W kuluarach dowiedziałem się od senatorów z BB prywatnie, że BB nie zmieni swego stanowiska. **Wobec tego na posiedzeniu Koła i my naszego stanowiska nie zmieniliśmy.**

—o—

„Robotnik“ o wywiadzie marsz- Szymańskiego

O wywiadzie marsz. Szymańskiego, pisze „Robotnik“:

„Z niezwykłego bądź jak bądź wywiadu p. marszałka naszej „Izby wyższej“ wynikałoby:

1) że p. marszałek Szymański uczestniczy „jawnie i publicznie“ w polityce czynnej;

2) że p. marszałek Szymański uważa, iż głosowanie pp. Koernera i Dawidsona w Senacie było rodzajem „lekkomyślnej zemsty“ za... „doktryneryzm“ p. Romana; „doktryneryzm“ ten p. Szymański określa słowami: „to więcej, niż zbrodnia; to — błąd“.

Pp. Koerner i Dawidson wystąpią prawdopodobnie w obronie własnego sumienia politycznego (już się stało — Uw. „N. Dz“). W każdym bądź jednak razie wywiad p. marszałka Senatu należy uznać za zjawisko zgoła niezwykłe w dziejach parlamentaryzmu“.

Znaleziono zwłoki zasypanego przez lawinę narciarza

(Telefonem od naszego korespondenta)

Zakopane. 19. 3. Przeprowadzane od rana w miejscu katastrofy sondowanie śniegu zapomocą drucianych pędtów za zasypanym lawiną w niedzielę W. Rojem dało w godzinach popołudniowych pozytywny wynik. **Przewodnik tatrzański Wawrytko natrafił prętem na ciało w odległości 15 m. poniżej miejsca, w którem znaleziono Stasine.** Po odkopaniu 2 metrowej warstwy śniegu, ukazała się naprzód ręka, a następnie korpus Roja, siedzącego w jamie. Noga z przyczepioną nartą była zwichnięta. **Po wydobyciu**, usiłowano jeszcze przywrócić **go do życia**, lecz bezskutecznie, gdyż ciało było zmarznięte na kość, a usta zapchane śniegiem. **Zwłoki dla odtajania pozostawiono na słońcu, poczem doliną Olczyską przeniesiono do Zakopanego i złożono w domu rodziców.**

Pogrzeb tragicznie zmarłego narciarza odbędzie się we czwartek w Zakopanem.

Spisek studentów ukraińskich przeciwko profesorowi

Lwów. 19. 3. PAT. Według doniesień prasy, śledztwo, w sprawie usiłowanego zamachu mordarczego na prof. gimnazjalnego Jackiewicza w Stryju, doprowadziło do ujęcia właściwego sprawcy zamachu, w osobie Romana Zenona Petysza, ucznia 8 klasy gimnazjum, zamieszkałego w okolicy Bolechowa. Petysz przyznał się, iż strzelił do prof. Jackiewicza i wskazał miejsce gdzie ukrył rewolwer, z którego oddał strzał i oświadczył, że działał w porozumieniu i za namową kilku kolegów, uczniów gimnazjalnych. Jeden z tych uczniów, **Jan Mycyk, jest** bratem zasądzonego w dniu 14 **bm. przez sąd doraźny we Lwowie, na 7 lat ciężkiego więzienia**, Romana Mycyka. Wszystkich **aresztowanych oddano do dyspozycji prokuratora w Stryju.**

Socjaliści w Belgji za równouprawnieniem mniejszości narodowych

Organ socjalistów belgijskich Pauple, ogłasza odezwę podpisaną przez cały szereg tak walońskich, jak flamandzkich posłów socjalistycznych z byłymi socjalistycznymi ministrami Juljuszem Destree i Kamilem Huysmansem na czele, w sprawie pokoju narodowościowego w Belgji. Po krótkim wstępie, w którym czytamy, że antagonizm między północną a południową częścią kraju coraz bardziej się pogłębia, a rząd centralny okazał się nieudolnym do załatwienia tego aktualnego problemu, znajdujemy projekt socjalistycznej frakcji parlamentarnej, dążący do „entente cordiale“ między Flamandczykami a Walonami. Podstawy tej „entente cordiale“ są następujące: Odrzucając wszelką propagandę za jakimkolwiek separatyzmem, albo za przyłączeniem Flandrji do Holandji a Walonji do Francji, należy żądać, by władze państwowe we Flandrji używały języka flamandzkiego, w Walonji języka francuskiego. Należy odrzucić dwujęzyczność, zwłaszcza jeśli ma być z góry narzucona. We wzajemnych stosunkach ma panować życzliwość i uprzejmość wobec Flamandczyków, którzy mieszkają we Walonji i Walonów, którzy mieszkają we Flandrji. Jako drogę prowadzącą do tego celu uznać należy przywrócenie dawnego samorządu prowincjonalnego i komunalnego, który niestety obecnie ulega zapomnieniu. Państwo ma być zdecentralizowane na sekcje flamandzkie i walońskie. Dla Brukseli ma być opracowane inne uregulowanie, które też przewidziane jest dla mniejszości niemieckiej, żyjącej w Belgji.

15.000 osób w Belwederze

Warszawa. 19. 3. PAT. Referat prasowy gabinetu ministra spraw wojskowych komunikuje że w dniu 19 bm., jako w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego, zjawiło się w Belwederze z życzeniami około 15.000 osób, w tem duża ilość delegacyj: Ilość nadesłanych depesz przekroczyła 3.000.

Stan zdrowia marsz. Focha

Paryż. 19. 3. PAT. W stanie zdrowia marszałka Focha nie nastąpiła żadna zmiana.

Policja berlińska usiłuje zatuszować aferę fałszerską

Berlin. 19. 3. PAT. Komunistyczna „Welt am Abend“ atakuje w dalszym ciągu prezydjum policji berlińskiej w związku ze sprawą fałszerstw dokumentów antysowieckich, zarzucając policji dążenie do zatuszowania całej sprawy. Dziennik stwierdza dziś, że policja berlińska posługiwała się przy prowadzeniu śledztwa, jako rzeczoznawcą i tłumaczem, byłym obywatelem rosyjskim, a obecnie obywatelem niemieckim niejakim Sievertem, który — jak utrzymuje dziennik — sam brał udział w manipulacjach fałszerskich.

B. min. Reichswehry Gessler ciężko zachorował

Berlin. 19. 3. PAT. B. minister Reichswehry Gessler zachorowa, poważnie na reumatyzm stawów i przewieziony został do szpitala w Schönenburgu.

Z życia żydowskiego w Rosji sowieckiej

Plan kolonizacji żydowskiej w Rosji na najbliższą przyszłość

Fundusze — z loterji.

Moskwa. 19. 3. ŻAT. Komzet ostatecznie zatwierdził plan kolonizacji żydowskiej w Rosji sowieckiej, w ciągu najbliższych 5 lat. Plan ten obejmuje osiedlenie na roli do roku 1934 ogółem 48.000 rodzin żydowskich, w tej liczbie 12.000 rodzin w Bir-Bidżanie, 15.000 na Ukrainie. 6500 na Białorusi i 2500 rodzin na Kaukazie.

Moskwa. 19. 3. ŻAT. Władze rządowe zezwoliły Gezerdowi na urzcdzenie loterji publicznej na cele kolonizacji żydowskiej w Rosji. Loterja obliczona na 2 miljony biletów ma przynieść dochód w wysokości miljona rubli.

Znowu „rekwizycja" synagog

Mińsk. 19. 3. ŻAT. Związek robotniczy szewców i mechaników żydowskich przemocą zabrał lokale dwóch synagog w Mińsku. Wobec ostrych protestów ze strony członków synagogi władze zapieczętowały oba lokale i przekazały rozstrzygnięcie sprawy radzie miejskiej w Mińsku.

Nowy proces o znęcanie się nad robotnicą żydowską

Mińsk. 19. 3. ŻAT. Rozpoczął się tu proces przeciwko 14 antysemickim robotnikom huty szklanej w miesteczku Nowka, okręg miński, którzy w sposób okrutny znęcali się nad robotnicą żydowską Hindin. Udręczenia, jakie Hindin znosiła od swych prześladowców prześcigały swą okropnością szczegóły ujawnione podczas procesu Barszaj. Chuligani oblewali nieszczęśliwą roztopionem szkłem i popełniali wyrafinowane okrucieństwa. Proces wywołał olbrzymie zainteresowanie, opinja publiczna wyczekuje z niecierpliwością wyroku przeciwko rozbestwionym chuliganom.

Ludzie, którymi się pomiata...

Gehenna emigrantów żydowskich w konsulatach amerykańskich.

Berlin, 19 3 ŻAT. W pierwszym numerze wznowionego wydawnictwa „Emigdireckt" opisany jest w dziale „Ludzie, którymi się pomiata" szereg faktów, świadczących o nieludzkiem traktowaniu emigrantów w niektórych konsulatach, szczególnie w konsulatach Stanów Zjednoczonych i Kanady. M. in. pismo przytacza następujące wydarzenie, które miało miejsce w konsulacie St. Zjednoczonych w Warszawie.

Rachela Fant, żona obywatela Stanów Zjednoczonych, miała wraz z czworgiem dzieci wyjechać do Ameryki. Wszystkie formalności były załatwione. Fant zlikwidowała cały swój majątek. Lecz konsul oświadcza, *że jest ona umysłowo chora, mimo, że żaden lekarz tego nie stwierdził.* Dzieci jej wyjeżdżają do Ameryki, matka zaś pozostaje samotna i bezradna w kraju.

Obrazek z praktyki konsulatu Stanów Zjednoczonych w Rydze: *Lekarz każe starszym osobom biegać przez 10 minut po pokoju, poczem „stwierdza", że mają chore serce!..* Ten sam lekarz każe emigrantowi położyć się na ziemię, staje na nim(!), a gdy emigrant krzyczy z bólu, lekarz konstatuje, że kandydat nie jest zdrowy.

Nie brak też jaskrawo antysemickiego traktowania emigrantów. Chodzi o umowę, zawartą między departamentem imigracji w Kanadzie a tamtejszą dyrekcją kolei żelaznych. Jako ilustrację pismo przytacza następujący fakt: dwóch emigrantów Żydów zwróciło się do „Canadian Pacific" w Wiedniu o informację w sprawach wizy i pracy w Kanadzie. Emigrantom tym oświadczono, że *„Canadian Pacific" przyjmuje jedynie emigrantów wyznania katolickiego lub protestanckiego*, jeżeli więc emigranci życzą sobie być przyjętymi, *muszą oni przejść na religję chrześcijańską.* W ten sposób „ucywilizowani" antysemici stają się zamaskowanymi misjonarzami.

Ciągnienie loterji klasowej

Dwunasty dzień

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 19. 3. Sin. W 12 dniu ciągnienia padły wygrane następujące numera:

75.000 zł. wygrał nr. 41519. **5.000 zł.** — 80941. 101263, **3.000 zł.** — 9875. 50826. 123372. 140489 150361. **2.000 zł.** — 13922, 39183. 46652. 47337, 60127. 96606, 132861.

Nowa podwyżka taryfy aptekarskiej?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 3 Sin. Dyrektor departamentu służby zdrowia dr. Pietrzyński przyjął dzisiaj delegację polskiego powszechnego towarzystwa farmaceutycznego. Delegacja poruszyła sprawę podwyższenia dotychczasowej taryfy aptekarskiej.

Niemcy płacą odszkodowanie Rumunji

Bukareszt 19. 3. PAT. Rumuński poseł w Berlinie zawiadomił rząd, że komisja rumuńska podpisała umowę z rządem niemieckim na podstawie której. Rumunji ma otrzymać 36 miljonów marek złotych. W ten sposób trudne zagadnienie odszkodowania wojennego, wynikające z art. 238 traktatu wersalskiego, zostało załatwione.

Po klęsce głodowej - powódź

Bukareszt 19. 3 PAT Z powodu szybkiego topnienia śniegów powódź zaczyna przybierać w Rumunji zastraszające rozmiary. W Besarabji wody zalały znaczne obszary, wyrządzając poważne szkody. Niektóre dzielnice Kiszyniewa stoją pod wodą tak, że komunikacja odbywa się łódkami. Na niektórych linjach kolejowych, zalanych wodą, komunikację przerwano.

—o—

Dżuma w Afryce południowej

Londyn. 19. 3 (AW) „Daily Telegraph" donosi, że na granicy Transwaalu i republiki orańskiej wybuchła dżuma. Z Transwaalu poczyniono wszelkie zarządzenia, aby zapobiec zawleczeniu zarazy.

—o—

Powstańcy w Meksyku błagają o pokój?

Meksyk. 19. 3. PAT. Rząd podał do wiadomości, iż kilku przywódców powstańców z pół nocy, a w tej liczbie gubernator Chi-Hun-Hua błaga o pokój, za pośrednictwem konsula meksykańskiego w Elpaso stan Texas jednakże prezydent Gil odpowiedział, iż nie może wdawać się w układy ze zdrajcami, którzy winni ponieść konsekwencje swoich czynów.

Rząd sowiecki oskarża w procesie przeciwko fałszerzom dokumentów

Berlin. 19. 3. PAT. Komunistyczny „Welt am oMrgen" donosi, że rząd sowiecki chce wystąpić w procesie przeciwko fałszerzom dokumentów w charakterze oskarżyciela prywatnego, przez specjalnego pełnomocnika w Berlinie.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków. 19. 3. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Akcje handlowe: Tohan 11. Pharma 6.50. przemysłowe: Siersza górnicza 125. Papiery procentowe: 5 proc. Przem. Poż. dolarowa 9375, 94. 4 proc. Przem. Poż. inwestycyjna 112—112.50.

Zebranie giełdowe cechowało brak zapotrzebowania. W małych pozycjach dokonywano transakcyi i to jedynie trzema papierami, a to: Pharma, Tohanem i Sierszą Górniczą, ostatni papier lekko słabiej. Większość efektów w zaniedbaniu. Ruch panował ospały. Z paiperów procentowych robiono 5 proc. Przem. Poż. dolarową i 4 proc. Poż. inwestycyjną po kursie słabszym przy małych obrotach.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcji.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencje na ogół utrzymane. Popęd dla dolara gotówkowego większy przy małej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i trzy czwarte, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa dolar 8.888—8.89, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dolar 8.88 do 8.88 i pół, czeki 8.90 do 8.90 i pół. Katowice dolar 8.88 i jedna czwarta do 8.89, czeki 8.90—8.91. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa, 19. 3 PAT. Akcje: Bank Handlowy 120, Bank Polski 170, Bamp Sp. Zar. 85, Elektryczność 76, Siła i Światło 142, Cukier 38, Firley 50, 51, Łazy 6 i pół, Wysoka 239, Nobel 21 i pół Modrzejów 28 i trzyc zwarte, Ostrowiec 96, 97 Parowozy 26. Rudzki 41, Starachowice 31, Haberbusch 227. **Pożyczki:** 4-proc. prem. poż. inwest 110, 110 i jedna czwarta, 110, 7-proc. poż. stabil 92, 5-proc. dolarowa 93, 5-proc. konwersyjna 67 5-proc. kolejowa 59, 10-proc. kolejowa 102 i pół 8-proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

* * *

Dolary: 8.90. 8.92, 8.88, **Dewizy:** Belgja 123.80, 124.11. 123.49. Holandja 357.20, 358.10, 356.30, Kopenhaga 237.80. 238.40, 237.20, Londyn 43.30 i jedna czwarta. 43.12, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Oslo 238., 238.60. 237.40. Paryż 34.83 i pół. 34.92 i pół. 34.74, Praga 26.39 i pół. 26.38 i pół. 26.45, 26.32. Szwajcarja 171.62. 172.05, 171.19, Wiedeń 125.30. 125.61. 124.99. Włochy 46.72, 46.84, 46.60, Marka niemiecka 211.59 i pół.

Giełda wiedeńska

Wiedeń. 19. 3 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.54—169.04. Budapeszt 123.81—124.11, Nowy Jork 710.25—712.75. Paryż 27.74—27.84, Warszawa 79.62—79.90. Zurych 136.60—137.10, Amerykańskie 707.78—711.75, Francuskie 27.87—28.03, Szwajcarskie 136.25—137.05,

* * *

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.948, Renta lutowa 0.935. Hipoteczny 91, Kompas 15.6, Północna 1173. Południowa 12. Cement 126 i pół. Browary 167. Siersza 10.40. Zieleniewski 113. Fanto 5 i jedna czwarta, Karpaty 10 i pół. Galicja 66.10

Giełda zurychska

Zurych. 19 3 PAT Paryż 20.30 i pół. Londyn 25.21. Nowy Jork 5.19.80. Belgja 72.19. Włochy 27.21 i pół. Hiszpanja 77 i trzy czwarte. Holandja 208.22 i pół. Berlin 123.33. Wiedeń 73.05. Sztokholm 138.90. Oslo 138.65. Kopenhaga 138.60. Sofia 3.75 i jedna czwarta. Praga 15.39 i trzy czwarte, Warszawa 58.30. Budapeszt 90.63. Białogród .912 i siedem ósmych. Ateny 6.72. Konstantynopol 2.55 i pół. Bukareszt 3.10, Helsingfors 13.10. Buenos Aires 218 i pół

—o—

PODWYŻSZENIE CŁA WYWOZOWEGO NA PASZE. Ministerstwo Rolnictwa opracowuje obecnie projekt podwyższenia cła wywozowego na pasze, gdyż obecna stawka celna w wysokości 5 zł. od 100 kg. nie zapobiega wywozowi paszy zagranicę.

Trudności płatnicze znanej firmy wiedeńskiej

Wiedeń. 19 3 (AW) Sensacje budzi w kołach kupieckich wiadomość o trudnościach płatniczych firmy konfekcyjnej Maks Kohn i Spółka, która się zwróciła do wierzycieli z prośbą o moratorium. Zobowiązania firmy tej wynoszą około dwa i pół miljona szylingów.

Wolne posady

MALARZ dekoracyjny poszukuje art. malarza i lakiernika do lepszych robót malarskich i lakierniczych. Zgłoszenia pisemne: Izrael Gans, Jasło. 480g

POSZUKUJĘ od 1 kwietnia zdolnej i uczciwej panienki do sprzedaży pieczywa i pomocy w gospodarstwie, z całem utrzymaniem. Zgłoszenia: Goldberger, ul. Meiselsa 11, I. piętro między godz. 1—3 popoł. 478g

Posad poszukują

POSZUKUJĘ zastępstwa z branży kolonialno-cukierniczej i wyrobów codziennej potrzeby: F. Roth, Tarnów, ul. Dra Tertila 23. 610x

Lokale

PIĘKNY pokój w centrum natychmiast do objęcia dla 1—2 panów bez utrzymania. Informacyj z grzeczności udziela: Dr. Krengel, Grodzka 32. 609x

POKÓJ umeblowany dla jednego lub dwóch panów na stanowisku, lub dla małżeństwa, od 1-go kwietnia do wynajęcia: Bernardyńska 8, II. piętro na prawo. bp.

Sprzedaż

DROGERJA pierwszorzędna w największem mieście Górnego Śląska, centrum handlu, korzystnie do sprzedania. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Drogerja“. 535x

„DYWAN“
TKALNIA DYWANÓW I KILIMÓW
KRAKÓW-PODGÓRZE
Św. Kingi 9. (linja tram. 3)
poleca
DYWANY i KILIMY
bezkonkurencyjnie tanio
Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów
Telefon Nr. 1906



DZBANKI, imbryki i wogóle wszystkie naczynia kuchenne, powinny być zawsze idealnie czyste i lśniące.

Nic dziwnego, że każda gospodyni szczyci się wzorowo utrzymaną kuchnią. Kto raz wypróbował Vim, ten bez niego obejść się nie może, a walory Vim'u przy czyszczeniu naczyń miedzianych, niklowych i emaljowanych, wprost biją w oczy.

Trzeć przedmioty wilgotnym gałgankiem posypanym Vim'em, a następnie doprowadzać do połysku miękką ścierką

Vim może być używany nietylko do naczyń kuchennych lecz również do wszystkiego w domu co tylko wymaga czyszczenia i polerowania.

Vim sprzedaje się w małych paczkach jak również i w dogodnych puszkach.

VIM

V.P.19—29

Matrymonjalne

KAWALER, lat 26, inteligentny, bogaty, samodzielny handlowiec, dobrze sytuowany, z braku znajomości pragnie poznać w celu matrymonjalnym pannę do lat 25, z dobrej, inteligentnej i zamożnej rodziny. Oferty nieanonimowe z fotografją sub „Szczery“ do Adm. „N. Dziennika“. Zapewniam dyskrecję. 611x

Różne

NA PURYM wypożycza tanio przepiękne kostjumy, suknie wieczorowe, ślubne, okrycia, [illegible] głów: Paryżanka, Pędzichów 22. 475

DO PIELĘGNOWANIA chorych, położnic, w miejscu i w okolicach, polecają się dobrze wyszkolone siostry pielęgniarki. — Zakład Sióstr, Kraków—Podgórze, Józefińska 29. Telefon 2044 574er

ZWIĄZEK KREDYTOWY, Spółdzielnia z ogr. odp. w Krakowie, Grodzka 21, przyjmuje inkaso weksli, frachtów i innych dokumentów na Kraków oraz wszystkie miejscowości kraju. Przyjmujemy wkładki oszczędnościowe. Taryfę inkasową, zawierającą 743 miej scowości wysyłamy bez płatnie. Załatwia szybko! Liczy tanio! 457x

ŻYCIE płciowe: Dziesięć cennych, pożytecznych książek tylko pięć złotych. Doktor Müller: „Najnowszy lekarz domowy“. Doktor Braun: „Samogwałt mężczyzn — kobiet“. Doktor Gelsen: „Hygjena miodowych miesięcy“. Doktor Surblet: „Sekretne sposoby małżeńskie“. Doktor Korabiewicz: „Choroby weneryczne, uleczalność syfilisu“. Jeszcze pięć innych ciekawych, pożytecznych książek, tylko pięć złotych. Wysyłamy za gotówkę lub zaliczką pocztową. Na wydatki załączyć jeden złoty 50 gr. (można znaczki pocztowe). Warszawa, Redakcja „Świt“, Nowowiejska 32. 492a

DAVAR
PALESTINE LABOUR DAILY
TEL-AVIV, P. O. B. 199
Erets-Israel (Palestine)

הוצאת „דבר“
תל־אביב, ת״ד 199

ספר חדש
יצא לאור קובץ כתביו של
צבי שץ
על גבול הדממה
בספר — תמונת צבי שץ. בספר זה כונסה ירושתו
הספרותית של המנוח: ספוריו, מבחר שיריו, רשימותיו לשאלות
החיים והספרות ולקוטים מתוך מכתביו ומחברותיו.
התוכן:
בלא גיבּ, נובילה. — בתיה, נובילה. — שירים — על הסף —
על הקבוצה — גלות שירתנו הקלסית — מתוך מכתביו
ומחברותיו. — בראש הספר רשימה על צבי ש״ץ.
מאת מנחם פוזננסקי.
— המחיר 120 מא״י — בחו״ל 75 סנט —

Nadszedł wielki transport amerykańskich maszyn do pisania marki
REX VISIBLE



Cena Zł. 550.- Do nabycia we firmie I. Weissman, Kraków, Berka Joselewicza 19
Telefon Nr. 3182
Dogodne warunki spłaty.

REKLAMA DŹWIGNIĄ HANDLU

LEKCJE modnych robót ręcznych Zakład haftu i endl. „EMKA“ Pędzichów3, sklep.

Poszukujemy lokomobili
80—120 HP. w dobrym stanie. 593x
Wytwórnia Skrzyń, Zarszyn.

ROBOTY SZKLARSKIE i LAKIERNICZE
po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach
wykonuje
EMANUEL GLASER
Kraków XXII, ul. Wielicka 1

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana